

Po walce 25-ciu narodów

Opinia publiczna o udziale Polski w igrzyskach



SKOK OTOKARA NEMECKIEGO (Czechy)

Jak przyjął kraj i opinia sportowa wiadomości o naszych wynikach na Olimpiadzie, co myślą ludzie o udziale Polski w wielkim boju 25-ciu narodów — oto kto wie czy nie pierwsze pytanie, cisnące się na usta w chwili, gdy w historii sportu polskiego kończy się nowy, nigdy niezapomniany rozdział: II-gie Igrzyska Zimowe.

P. Marszałek Osiecki, prezes Związku Polskich Związków Sportowych uważa, że ogólny bilans naszej wyprawy do St. Moritz jest taki właśnie, jakiego można było oczekiwać, a więc zadawalający.

Wprawdzie w czasie trwania zawodów, mówi p. Marszałek, były momenty nadspodziewane dla nas pomysłnie (mecz hokejowy ze Szwedami 2:2 i 5-te miejsce Czechy w 18-cc), które mogły utworzyć nam drogę do świętej wrecz pozycji, lecz i to co ostatecznie osiągnęliśmy, nazwać trzeba sukcesem.

Pik. Ignacy Matuszewski, dyrektor departamentu administracyjnego M. S. Z., jeden z najbardziej zasłużonych protektorów sportu polskiego mówi:

— Wartość propagandową sportu po dzieliłbym na trzy rodzaje. — rozrasta się ona niejako trzema etapami: pierwszym jest sama obecność, drugim — niewiarygodne zwycięstwo, trzecim — zwycięstwo. Jeśli zachować taki podział, to zdaniem moim Polska przechodzi obecnie z etapu pierwszego do drugiego. Największe znaczenie i siłę posiada oczywiście etap trzeci. Niestety do tego jest nam jeszcze daleko. Wartość pierwszego jest bardzo niewielka, jeśli wogóle nie żadna, drugi ją dopiero zbliża i zapowiada.

Odnosząc St. Moritz, na oko wygląda wszystko jako t. zw. pech. Jeśli jednak pech powtarza się tak często jak się powtarza Polsce, musi mieć jakiegoś głębsze korzenie i czas już najwyższy, by zaczął ich szukać i by je znaleźć.

Pik. Aleksander Bobkowski, przewodniczący P. Z. N., naczelny szef polskiej ekspedycji olimpijskiej, nieustraszonego działacza i organizatora udziela nam również swej opinii.

— Czy jest pan, panie pułkowniku, zadowolony z wyników Olimpiady — pytamy?

— Z wyników ogólnych tak, z udziału naszego jako państwa i z sukcesów propagandowych — również. Natomiast z poszczególnych rezultatów sportowych, aczkolwiek pokrywają się one naogół z typowaniem, przed Olimpiadą (patrz „Prz. Sport.” Nr. 7. Prz. red.), — nie.

Po wynikach treningowych, zarówno hokeistów, jak i narciarzy, spodziewałem się więcej. W stosunku do tego z czem wyjeżdżaliśmy z kraju — zdobyliśmy więcej, w stosunku do nas — i formy zawodników, która stała się na miejscu — zyskałszy zamale.

Inż. Wacław Znajdowski, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego oświadcza:

— Wystąpienie nasze uważam naogół za udane. Byliśmy przez większym poważnym, niż się z nami liczyło. W stosunku do Olimpiady w Chamoni — zrobiliśmy postęp kolosalny. Do miejsca czołowych jest nam daleko, lecz nie tak bardzo jak dawniej. Brak nam zahartowanych nerwów i umiejętności dawania ostatecznego wysiłku, który nie zawodzi i który prowadzi do zwycięstw.

Przygotowanie do Olimpiady musimy liczyć nie na sezony, lecz na lata. O przyszłych igrzyskach powinniśmy myśleć — już dzisiaj.

Pik. Tomasz Krzycki, zastępujący bawącego na urlopie dyrektora P. U. W. F. pik. Urychka, mówi:

— W zasadzie jestem z udziału naszego na Olimpiadzie zadowolony. Najważniejszą zdobyczą to fakt, że miastem z nami walczyć jak z równym sobie.



PATROL POLSKI NA MEGIE



KAROL SZOSTAK

wskutek złamania narty wycofał się z osiemnastki olimpijskiej, w której prowadził o 2 m'n. przed Bronisławem Czechem.

Turaję poolimpijskie hokeja rozgrywane przy udziale najlepszych drużyn St. Moritz w Davos. Wiedni i Berlinie, stanowią nie mniejszą sensację, niż walki igrzysk zimowych. Na pierwszy plan wybiła się naturalnie Kanada. Zwyciężyła ona Davos H. C. 6:1, Wiener E. V. 14:0 i Berliner S. C. 12:2. Zwycięzcy Olimpiady nie wyjadą więc do ojczyzny bez utraty bramki.

Mistrz Europy — Szwecja uległ międzynarodowej drużynie Berliner S. C. w stosunku 3:5, a Davos-H. C. osiągnął z B. S. C. wynik 5:5.

Na mecie w St. Moritz

Wrażenia z olimpijskich biegów narciarskich

Meta biegów narciarskich, ostatni oddech zawodników, ostatnie napięcie — serca widzów, spłot tysięcy nerwów różnojęzycznej, a nawet różnokolorowej publiczności. Za linowizowanym ogrodzeniem — jury, w którym każdy wyszukuje swego, każdy czeka najbardziej dla siebie ważnej wiadomości.

Są tam i nasi. Raz dr. Macudziński, raz inż. Rudnicki, innym razem znów kto inny. Telefony, zegary, chronometry, sygnały.

Opodal stacja badań lekarskich, gdzie krząta się dr. Dyboski i dr. Mazurek. Tuż obok namioty ze sprzętem podręcznym. Wokoło, na prawo i na lewo, na wzgórzach, drogach i zawiłych serpentynach płynąca fala tłumów.

Meta. Różnie na niej bywało. Gdyśmy dobili do niej, śpiesząc sankami co koń wyskoczył z meczu Polska — Czechosłowacja na rozgrywający się o tej samej chwili więcej porze i na biegu patrolowego, powitała nas radosna wiadomość, że czwórka Polaków wyprzedziła Czechów i Niemców — i zdążyła szczęśliwie naprzód. Kapitan Łucki rozpromieniony, — radość udziela się wszystkim. Biegniemy do wojskowej stacji telefonowej, przed tablicę z wywieszonymi meldunkami z poszczególnych etapów, leczymy, zestawiamy cyfry, — powtarzamy sobie radosną wiadomość: idą, idą dobrze, zwyciężają!

Nagle słowroga wieść. Gdzieś ktoś komuś powiedział, że jeden zawodnik z patrolu wojskowego złamał nartę.

— Skąd ta wiadomość? Kto ją przyniósł? Czy to prawda? — pytamy się wszyscy siebie nawzajem w pośpiechu, w gorączce, w niepokoju, nie

wierząc i nie chcąc wierzyć pogłosce. Po długich penetracjach i poszukiwaniach w tłumie, ustalamy, że złowrogie m'gonem był jeden z narciarzy czeskich. Wiadomość nabiera coraz więcej cech prawdopodobieństwa, ostatecznie stwierdzamy, że niestety nie miały się z prawdą. Zaydel złamał nartę, patrol nasz dał się wyprzedzić Czechom i Niemcom na ostatnich kilometrach.

Przybywają do mety Finlandczycy, Norwegowie, Czesi i Niemcy — Polaków nie widać. Długo, niecierpliwie, z rosnącą gorączką na nich czekamy. Publiczność powoli zaczyna się rozchodzić.

Wreszcie sa. Zjeżdżają. Na dalekiej pochyłości suną cztery plamy z trójką na piersiach.

— No! — słychać głośne westchnienie. Odpreżają się rozpięte nerwy. Spokój — smutny, zrezygnowany spokój zawodów i rozczarowania.

Drugi raz na mecie stanęliśmy wszyscy 14-go b. m., w ub. wtorek. Dzien 50-ty. Gigantyczny maraton wśród niebywale trudnych warunków wysyła przynosi wielką sensację: detronizację Norwegów, pokonanych po raz pierwszy przez pobratymczych Szwedów. Na mecie zastaliśmy wiadomość, że Wilczyński, polski Nurmi narciarski, zmylił drogę, że nie notowano go na punkcie kontrolnym, że coś się z nim stało, ale co? Nkt tego długi czas nie

wie. Znow wątpliwości, jakieś resztki nadziei niewiadomo na czem oparzone, zawód, głośne przekleństwa pomieszane ze słowami otuchy i pokrzepienia, że jednak inni idą dobrze, że Jędrus Krzeptowski II wychodzi coraz bardziej naprzód.

Wzrok manowoli kieruje się na okoliczne góry, wśród których kiedyś po niebotycznych załamach, przełęczach i zboczach biegnie tor śnieżnego maratona. Co się tam dzieje w tych wysokościach aeli niezbadanych, na tych wyznaczonych zaśnieżonych, wśród lasów i płaskowzgórz, wśród białej pustyni śnieżnej?

Tajemnica niewidzialnego boju górskiego wyjaśnia się ostatecznie, gdy w dali przed metą błyska biała postać Heddlunda, Szweda — zwycięzcy Zawodnicy przybywają z białymi smugami zamarznitego potu na twarzy, niekiedy ostatni w wyrzutem ręk i nog, niekiedy znow zdmiewający się eży.

Czekamy na swoich. Wreszcie są Jędrus Jędrus.

Przez łomkę zdaleka dostrzegamy jego 2-ke rozpiętą na piersiach. Wpada zziębnięty na mecie. Oklaski, okrzyki wiwaty.

Naprzecde przeprowadzone oblężenia ustalały jego dobre miejsce. Wracają humory, otucha, pewność. Za Krzeptowskim dobrze przychodzi Biłaj, długo prawie do ostatniej chwili czekamy na Kawę.

Pytamy o wrażenia. Dzisiaj się nimi z nami porównaniem słowami. Niemca czasu, niema sił na słowa, — a może naprawdę nima słów...

W ubiegły piątek już o 9-ej rano, meta zgromadziła wszystkich, komu los 18-ki leżał na sercu. Zawodnicy odchodzą co pół minuty, jeden za drugim. Naszych żegna pik. Bobkowski, na ostatnim centymetr startu wprowadza Faecher, Poszli.

Teraz znow oczekiwania na wiadomości z trasy. W końcu nadchodzi. Początkowo radosne o Bronku Czechu, że idzie doskonale i że miał już trudne wzniesienie. Czekamy niecierpliwie co powie telefon o Szostaku, który był obok Bronka głównym faworytem biegu. Meldunki donoszą o Norwegach, Szwedach, Czechach, ale ceniuz nie nie mów a o Szostaku?

Wreszcie spada nowa, pomura wieść: złamał nartę — i to nietyko! — ale i Krzeptowski I, obaj pierwszy raz w życiu. Jedynym pocieszeniem jest meldunek o Bronku. Z jaką radością witano każde o nim słowo, każda cyfra zdobytego kilometra, każda sekunda mionego czasu. Wpadł na mecie, płynąc jak lżeży wiarz po lodowatym ślądzie, ledwie czasu starczyło krzyknąć: Bronku! Bronku! — i był już między nami, miemu nie mogło się zdarzyć, nie zmniejszyć sukcesu, utracić zdobytych i największych wstędy się oddychać, o le pewnie czeka się następnym wydarzeń!

Po Bronku witaliśmy radosnie Biłajka, braci Motyków, Krzeptowskiego i Rozmusa. Meta szumiała gwarem, okrzykami, radością, — meta zwycięstw, klęsk i zawodów.



STANISŁAW WŚCIEŻKA

był na Olimpiadzie najlepszym skoczakiem polskim, biłac Rozmusa, Krzeptowskiego i Czecha.

Skoki narciarskie w Pontresinie, które odbyły się w dwa dni po Olimpiadzie przy udziale zawodników polskich zakończyły się zwycięstwem Recknagla (Niemcy) skoki 62.70 i 62 m., nota 17.666 przed Purkertem (Czechy) 61.5, 66 i 63 m., nota 17.291, rekordzista skoczni (72 mtr.) — Trojanin (Szwajc.) 53.5, 63 i 69 m., nota 16.874, Wullemieran (Szw.) — 16.513 i Glassem (Niemec) — 16.383, 10) Siczka — 14.680, 14) Rognus — 12.749, 17) Krzeptowski — 11.624 i 19) Mielski — 9.749. Czech po dwu skokach z upadkiem wycofał się z konkursu.

W skokach w Davos zwyciężył Vinjarenen 17.861 (skok 43 m.).



Thunberg (Finlandja) najb. przytyżwiarz świata



Sonia Henle (Norwegia) mistrzyni w jeździe sztucznej



Para Joly — Brunet (Francja) triumfowała w St. Moritz

Mistrzostwa bokserskie Warszawy, Wilna, Poznań i Łodzi

Mistrzostwa bokserskie Warszawy, urządzone staraniem W.O.Z. B. w pięknej sali Ośrodka W. F. (w dawnym Podchorążym) były imprezą ze wszelkich miar udaną. Bardzo sprawną organizacją, dużą liczbą par walczących, przy znacznej odrobie zeszłego poprawie przeciętnej poziomu stanowiły wielkie atuty ostatnich zawodów. Badałże najszlachetniejszym ich punktem było sędziowanie, które niejednokrotnie było — co najmniej — niezrozumiałe.

Sobota
Waga musza. Półfinał. Kaźmierski, Varsovia (50,8 kg.) bije na punkty Krügera Makabi (48,8 kg.) — w trzech rundach.

Waga piórkowa. 1) Najmec Varsovia (56,2 kg.) bije na punkty Zdzienickiego (Skra) w 3 rundach. 2) Czyżewski, Varsovia, (55,9 kg.) bije na punkty Dancyciera, Makabi (53,9) w 4 rundach, gdyż pierwsze trzy starcia dały wynik nierozstrzygnięty. 3) Dąbrowski, YMCA, (56 kg.), bije przez knock-out w drugiej rundzie Dietricha, Varsovia (55,3 kg.). Smukły Dąbrowski posiada duże zalety bokserskie, przedewszystkiem doskonałe nerwowe opanowanie walki, kładące od początku walki jest w stanie opanowanym i po ostatecznym cisnie stojąc przy sznurkach pozwala doliczyć do dziesięciu. 4) Działowski, Varsovia, (55,3 kg.) bije na punkty Chabiera, Skra (57,1 kg.). Waga lekka. 1) Malessa, Skra (59,7 kg.) bije na punkty Andersa, Makabi

(58,9 kg.). Walka prowadzona jest ostrożnie. Zaden z walczących niema wyraźnej przewagi, i uznanie walki nierozstrzygniętej wydobył się szlachetnie. 2) Nowina, Skra (60,3 kg.) bije na punkty Kierzkowskiego, PTA (61,3 kg.). Walka miała więcej zabójczego spotkania, aniżeli z boksów. Przy technice równie przytomnej z obu stron, Nowina w końcu trzeciej rundy ledwo trzyma się na nogach, podczas gdy Kierzkowski czuje się doskonale. Decyzja sędziów, którzy nie uwzględnili istotnego rezultatu walki, i jedynie mechanicznie sumowali punkty zapisane w ciągu trzech rund, musi budzić poważne zastrzeżenia. 3) Głowacki, Skra, (61,2 kg.) — bije na punkty Karwowskiego, Prażanka, (60,5 kg.). U obu zawodników maniera imitacyjna, technika — przewaga zwycięzcy wyraźna. 4) Czapliski AZS, (60,5 kg.) — Alszted, Gwiazda (59,8 kg.). Walka ma przebieg sensacyjny. W pierwszej sekundzie Alszted jest zamrożony i w 20 sek. walki sierpowy z lewej w brzech i błyskawicznie po nim drugi sierpowy z prawej w szczękę, dostawnie kosi Alszteda.

Waga średnia. Półfinał. 1) Kubicki, Skra (68,1 kg.) bije na punkty Celnika, Gwiazda, (68,3 kg.). Kubicki atakuje z furją, i w krótkie doprowadza przeciwnika do rozpaczy i do stanu. Celnik broni się z podziwu godną odwagą. Po każdym zamrozczeniu trzyma się tu, i przed końcem liczenia stale ponownie do walki, choć służe krwawi, Celnik ostatecznie poddaje się. 2) Armin Varsovia, (70,6 kg.) bije na punkty Unszlicha, YMCA. Walka zaczyna się w niebywałym tempie, które stopniowo ustępuje miejsca systematycznemu unikaniu walki.

Waga półśrednia. 1) Birenowaj, Makabi (63,5 kg.) — bije na punkty 3 rundach Maciańskiego AZS, (65,1 kg.). Birenowaj, należący do czołowych zawodników warszawskich, panuje nad sytuacją, i wyraźnie wygrywa. Początkujący Maciański broni się jednak odważnie. 2) Zygimunt, Prażanka (61,3 kg.) bije przez podanie Turawera, Makabi (60,5 kg.). Turawer nie

posiada kwalifikacji do publicznych występów na ringu i poddaje się w pierwszej rundzie c. 3) Strzelec, Prażanka (62,5 kg.) bije na punkty Gierocha, AZS, (61,6 kg.). Gieroch wielokrotnie fauluje. Walka na niewysokim poziomie. 4) Reutt, (Gimnazjum Staszycy — AZS), bije przez dyskwalifikację Wysockiego, Makabi (65,7 kg.).

Niedziela
Waga piórkowa (półfinał). 1) Dąbrowski wprost masakruje Działowskiego z Varsovia, który za faule zostało zdyskwalifikowany. 2) Czyżew-

ski wskutek wycofania się swego kolegi klubowego Najmeca, Varsovia, wchodzi do finału.

Waga lekka. Syplicyn, Varsovia — Nowina, Skra Walka nierozstrzygnięta po trzech rundach. W dodatkowym starciu sędziowie przyznają zwycięstwo Syplicynowi. Wywołuje to protest Skry, która zdobywa się na wysocy niesportowy krok wycofania się z mistrzostw.

Waga półśrednia. Strzelec wycofuje się. Zygimunt bije na punkty Freytaga, Makabi.



Rund (Norwegia, wicemistrz skoków olimpijskich, odznaczał się w St. Moritz bezkonkurencyjną nonszalancją, której próbkę podaje nasz karykaturzysta, Schillingier.

Walne zgromadzenie warszawskiego O. Z. P. N. wybrało nowe władze piłkarskie stolicy: prezes — dr. Michałowicz, członkowie: pp. Rusecki, Dubniak, Wysocki, Walentynowicz, mjr. Głabisz, Karwacki, kpt. Kobos, Garlicki, Kleinweksler; wydział gier: pp. Fogiel, Krzek, Polczek, Górka, kpt. Szczera, Miron, Subeck, Hermanowski, Janiak, Postanowiono że do kl. A w roku bieżącym wejdą prócz dotychczasowych klubów: Marymont i Barkochba, oraz rezerwy Legii, Polonii i Warszawianki, o ile wygrały zawody kwalifikacyjne z A. Z. S-em i Makabi.

Uzupełniające wybory, które odbyły się w dniu 25 b. m. wyłoniły nowy zarząd warszawskiego Kolegium sędziów w składzie następującym: prezes p. mjr. Dudryk, wiceprezes p. Jan Bednarski, sekretarz p. Krukowski, członkowie zarządu zaś pp. Bursztyn i T. Warczak.

Prowidzyczna lista sędziów, zakwalifikowanych przez P. K. S. do prowadzenia meczy ligowych, zawiera zaledwie 24 nazwiska z całej Polski. Wskazuje to dosadnie na trudności, z jakimi walcząć będzie musiał zarząd P. K. S. przy obsadzie ogromnej ilości meczy ligowych. Z Krakowskiego OKS zakwalifikowani zostali: Arcyziński, Jedliński, Korngold, dr. Lustgarten, Rosenfeld, Rutkowski i Seidner. Z Górnośląskiego — Kosicki i Laband. Z Lwowskiego — kpt. Niedziwinski, inż. Dudryk i kpt. Bilor. Z Warszawskiego OKS — Grabowski, Przeworski, Krukowski, Malow i mjr. Dudryk. Z Łódzkiego: Hanke, Raetig, Dancygier i Bira. Z Poznańskiego: Baran, Brzeziński i Baranowski.

Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, uznając znaczenie szczyptorniaka i palanta podczas, postanowił zorganizować te gry w oddzielnych sekcjach, przewodniczącymi których zostanie powierzone pp. Ciszewskiemu i Wardasowi.

ŁÓDŹ, W niedzielę 26 lutego odbyła się inauguracja sezonu piłkarskiego. Turycy zwyciężyli drużynę W. K. S. 5:2, zaś K. S. drużynę Orkana 2:0. Oba spotkania stały na bardzo niskim poziomie. Dla Turystów bramki zdobyli: Balezewski 3, Błaszczkowski i Alaszewski II po jednej. Zawodami kierował p. Marcewicz. Drużyny łódzkie daleko są od formy zwycięzkiej.

WARSZAWA, Ubiegła niedziela stała pod znakiem piłki nożnej. Tym razem wszystkie trzy drużyny ligowe rozegrały już swój sezon. Zawody nie przyniosły żadnych niespodzianek. **Polonia** rozpoczęła swój sezon meczem z Varsovia, przycem w Polonii z pierwszej drużyny grali jedynie Kisielicki, Stefan Loh, Bułanow, Nowikow i Puchniarz. Varsovia wystawiła również mocno rezerwowi skład. Zawody trwały 2 razy po 30 minut, przyniosły mistrzowi stolicy zwycięstwo w stosunku 2:0 (2:0). Zwycięstwo w zbyt niskim

stosunku, gdyż Polonia miała od początku do końca zawodów zdecydowaną przewagę. Słiski trener utrudnił jednak grę, poza tem doskonała obrona Varsovia z Kaczanowskim na czele paraliżowała wszelkie akcje przeciwnika. Bramki zdobyli: Sekhter (d. krakowski) i Puchniarz. Zawody prowadził bardzo dobrze p. Krukowski.

Legia obrała sobie za przeciwnika Barkochbę. Oba drużyny wystąpiły w pełnych składach. Do przerwy zaznaczyła się tylko nieznaczna przewaga Legii, która uzyskała dwie bramki przez Nawrota i Ciszewskiego. Po przerwie Legia opanowała zupełnie boisko. Owocem tej przewagi było dalsze 7 bramek, strzelił przez Wójcik (1), Łańke (3) i Nawrota (3). Sędziował doskonale p. Glinkin, Warto zaznaczyć, że w barwach Legii grali: Strzelczak z Cracovii (na pomocy) i Cichecki z L. K. S.-u (na lewym skrzydle).

Trzecia drużyna ligowa — Warszawianka — rozegrała mecz w Agrykoll z robotniczą Gwiazdą, przycem biało-czerwoni wystąpili bez Szeniaicha i Luksemburga. Gwiazda zaś wystawiła również 2 rezerwowi. Gwiazda w przeciwieństwie do Barkochby trzymała się dzielnie, atakując często (zwłaszcza w drugiej połowie). Do przerwy Warszawianka przetrwała, zdobywając 3 bramki i nie tracąc ani jednej. Po zmianie pół Gwiazda stawia zacietę opór. W tej chwili Warszawianka, w której wyróżnił się Hasselbusch i Korngold — zdobywa dalsze trzy bramki, tracąc równocześnie jedną. Łupem bramkowym podzielili się: Jung (3), Zwierz II, Hasselbusch i Birychn. Honorowa bramkę dla pokonanych zdobył Lerner II. Sędziował p. Moszyński.

POZNAŃ, Warta — Legia 10:2. Warta wystąpiła bez Fontowicza i Przybysza, ze Stalińskim od pauzy.

Wynik cyfrowy za wysoki, tak znacznej przewagi bowiem Warta nie miała. Nieudolny bramkarz Legii ponosi w pierwszym rzędzie winę wielkiej porażki. Do przerwy Legia dzielnie się trzymała, wielokrotnie atakowała pod bramką, jednak Warty ataki się załamywały. Warta pełnej formy jeszcze nie uzyskała. Brak Przybysza odejmuje się w ataku. Staliński bez treningu po 20 min. gry był zupełnie „wypompowany” i motorem ataku nie był. Dobrym był Moskalew na prawem skrzydle; nadaje się na to stanowisko, U Legii na wysokości zadania stała jedynie obrona. Bramki uzyskali: Rochowicz 3, Szerkie II — 2, Staliński 2, Spojda i Moskalew po 1, dla Legii: Chmielewski i Sroczyński. Sędzia p. Brzeziński.

Warta I. B. — Olimpia 4:1. Mecz piłki nożnej. Gra ospała, Fontowicz sprzeciwiał się bramce swej pierwszej drużyny i zagrał tym razem na pozycji lewego łącznika. Najlepszym na boisku był Wielusiak na środku pomocy Warty. Sędziował p. Konieczny.

Unia — Sparta 7:3. Zawody o charakterze raczej treningowym wykazały lepsze zgranie Unii, która choć grając w 10-ke potrafiła uzyskać ładne zwycięstwo. Sędzia p. Wójcichechowski z Unii — słaby.

Pogoń — H. Czeleński 5:5. Gra bardzo ostro. Sily mieli więcej równe, wynik odpowiadający przebiegowi gry. H. C. P. jest dobrze zgrany i w mistrzostwach okręgowych może odegrać poważną rolę. Bramki zdobyli: dla Pogoni: Zachwał 2, Banaszekiewicz, Pawlak i Smigajk po 1; dla H.C.P.: Jagodziński 3, Biegański 2, Sędzia p. Nawrocki.

GÓRNY ŚLĄSK, I. F. C. miał jeden ze swych dobrych dni, przewyższał on 73 p. pod każdym względem i był przez przeciąg całej gry panem boiska i gry. Drużyna gołkowska była niedysponowana, gra chaotycznie i bezplanowo i nie przedstawiała dla drużyny gospodarzy godnego przeciwnika. Wynik 13:0.

K. S. 06 — Śląsk 4:0. Zawody powyższe rozegrano na stadionie w Królewskiej Hucie, toczyły się one przy decydującej przewadze K. S. 06 (Kawowice), dla którego bramki uzyskali Christ 2, Jakutek i Grossmann po jednej.

KRAKÓW, Cracovia — Krowodrza 3:2. Cracovia w składzie rezerwowym grała niezwykle dzielnie. Bramki zdobyli: Pral, Seichter i samobójcza, dla Krowodrzy — Chndoment i Straś II. Wisła — Legia 12:0. Wisła już teraz jest w znakomitej formie zwłaszcza napad funkcyjnie bez zarzutów. Bramki zdobyli Reymann III (5), Reymann I (4), Zelazny (2) i Czulak (1).

Walne zgromadzenia

Konstytucyjne zebranie nowego P. O. Z. P. N., które odbyło się w ub. niedzielę, śmiało może być postawione za wzór dla innych okręgów. Trwało krótko i nacechowane było zgodą i harmonią. Przyczynił się do tego niemało przewodniczący p. Broniarz, który zapoewował do zebranych, by mając tylko dobro sportu na względzie, przekreślił wszystkie wzajemne urazy. Wybór nowego zarządu poszedł przede gładko. Weszli do niego zarówno przedstawiciele b. P. O. Z. P. N. i jak też b. ligi okręgowej. Wybory dały wyniki następujące: prezes p. Donat (niestowarzyszony), wiceprezes pp. Sjarsty (Poznań) i Witkowski (Pogoń), sekretarz p. Kaźmierczak (Unia), skarbnik p. Bielewicz (Warta), przew. W. G. i D. p. Przybylski (H. C. P.), członkowie wydziału pp. Marcinkowski (Sparta), Słoboda (Admir), Buchoń (Stella — Gniezno), Rybarczyk (Warta), tawnicy Marcinkowski (Poznań), Kiełmiński (Olimpia), kapitan związkowy p. Brzeziński (niestow.).

Walne zgromadzenie wil. okr. Zaw. Piłkarskiego wybrało nowy zarząd. Prezes — p. Szwelkowski (dyr. Banku Gosp. Kraj.), wiceprezes p. Dowbor, sekretarz — kpt. Kawalec, skarbnik — p. Malinowski, kapitan sportowy — mjr. Lepkowski, członkowie zarządu p. p. Iwanter i por. Ostrowski.

Sekcja kołarska L. K. S. Pogoń we Lwowie wybrała zarząd na rok 1928 w następującym składzie: prezes Artur Lang, wiceprezesi prof. R. Wacek (zawody), mjr. Franke (turyst.), sekr. Malowski, skarbnik Pakosz, gospod. Kurletto, kpt. sport. Ignatowicz, członek zarz. Batent, Unger, Sienkowski, Götlinger.

Sekcja liczy 150 członków, w czem 45 zawodników, 22 licencjonowanych, którzy startowali w 25 biegach i zdobyli 61 zwycięstwo na 90 możliwych do zdobycia. W swem tonie ma sekcja olimpijska Fróssa, która zdobyła 100 km. biegu dookoła Krakowa 1-sze miejsce. Fróss służy obecnie w wojsku.

Podokręg Bielski wcielono do S. Z. O. P. N. Wczoraj odbyło się w Bielsku likwidacyjne zebranie dawnego podokręgu, należącego do krakowskiego Z. O. P. N. i konstytucyjne zgromadzenie podokręgu P. Z. P. N. Podokrąg Bielski przydzielony został przez centralne władze piłkarskie jako autonomiczny podokręg do S. Z. O. P. N.

Konstytucyjne zgromadzenie dokonało podziału klubów na klasy, przycem taką klasą A. B. jako też i C. liczyć będą po siedem klubów.

Turniej piłki siatkowej Warszawa-Łódź

Zorganizowane w ubiegłą sobotę i niedzielę spotkania piłki siatkowej z udziałem drużyn łódzkich mężczyzn i żeńskich, były naprawdę uczta sportowa dla zgromadzonej publiczności i licznych drużyn grających.

Grę pokazaną przez łódzian zarówno panów jak i pań, a obijającą w cały szereg ładnych i skutecznych kombinacji, przewyższa znacznie proste gracie łódzkie posiadają wprawdzie rutynę meczową i lepsze opanowanie techniczne piłki.

Gorzej za to przedstawia się strona zachowania się gości na boisku. Rozegrane mecze daly następujące wyniki:

A. Z. S. — gimn. Staszica 30:13, W barwach A. Z. S. wystąpił po raz pierwszy Pürschell. Sędzia p. Konwarski.

Y. M. C. A. (Łódź) — Y. M. C. A. (Warszawa) 29:20. Spotkanie najlepszych budożę zespołów miało być jedną z najciekawszych i najbardziej szczytnych gier dotychczas widzianych w Warszawie. Łódzianie, posiadając w swych szeregach Welnicza, Wachowskiego, Chłodzińskiego, przeprowadzili w pierwszej linii wspaniałe kombinacje, które mi zachowali całkowicie przeciwnika.

Najlepszym na boisku, przewyższającym o klasę pozostałych graczy był Welnicz, gracz niezwykle utalentowany. Y. M. C. A. warszawska pomimo ładnej gry nie mogła osiągnąć korzystnego wyniku, chociaż pierwszą partię wygrała 15:14. Tu należy podkreślić, by więcej już nie powtarzały się te nieprzyzwolone targi i kontrole wysokości siatki, stale przeprowadzane przez łódzian. Kto przeżyje grać, powinien znać przedtem dokładnie warunki gry.

Szczanięcka (Łódź) — Konopnicka 27:24. Dwie drużyny, stanowiące najwyższą klasę szkolną Warszawy i Łodzi, zademonstrowały grę przytomną, pozbawioną kombinacji i obliczoną całkowicie na zdobycie punktu. Wynik w poszczególnych grach 12:15, 15:9. Sędzia p. Materski.

Polonia-gimn. im. Kopernika (Łódź) 22:20. Dwie drużyny „longinusów”

Wygrana swą zawdziecza Polonia większej ilości strzałów i lepszej obronie siatki i piłek. Sędzia p. Adamowicz.

Drugi dzień o wiele obfitszy programowo, wniósł do sali Rontalera szermierkę. Zostało bowiem rozegrane spotkanie pomiędzy drużynami gimn. Koperka i Polonii. Zawody prowadzone systemem punktacyjnym przyniosły zwycięstwo Polonii w stosunku 9:0. Z gości wyróżnił się: Guzdziński

SKRZYŃKA POCZTOWA „Przeglądu Sportowego” (Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. D. Mark., Częstochowa. Za artykuł dziękujemy — korzystamy. Prosimy tylko aby na przyszłość „kijka słów” nie przekraczało 30 — 40 wierszy druku.

P. M. Bl., Dąbrowa Górna. Ze sprawozdania korzystamy — dziękujemy. Prosimy o nas nie zapominać.

P. Stan. Kow., Nowogódek. Dziękujemy za słowa uznania. O zdjęcie prosimy. Musi być wyraźnie i kontrastowe, na czarnym tle.

P. T. Bar., Kraków. Bieg złoźny składa się z dwu części: biegu 18 km. i skoku. Tylko część zawodników osiemnastki olimpijskiej brała udział w biegu złoźnym. Czas Bronka Czecha, kwalifikował go na czternaste miejsce w klasyfikacji ogólnej, a na piąte w biegu złoźnym, gdyż wielu zawodników lepszych od niego startowało jedynie w 18-tem Indywidualnej. Wskutek swego wyniku w skokach Czecha spadł w kombinacji na miejsce czeskie.

P. M. Gow., Warszawa. Polski związek lekkoatletyczny. Wjejska II, tel. 15-00, Koto godziny 5. wieczorem. **P. A. G., Katowice**. W którym dniu nastąpi wyjazd lekkoatletów do Amsterdamu, — narazie nie ustalono. Dla sympatyków sportu będzie prawdopodobnie zorganizowana specjalna wyścigowa. Sejsa data będzie podana w odpowiednim czasie.

P. St. Str., Łódź. Niechaj się nie czuje, ale wierz że nie odpowiada statystyżm.

„Lew” Kraków. Umieściłbyśmy wianyn przez nas wymaganiom artystyżm.

P. Br. Sob., Śląsk, Seminarjum, Oczyszczenie, bardzo prosimy i czekamy.

P. Stan. Rac., Widawiec i W. Żel., Zagorów. Przekazaliśmy administracji do załatwienia.

P. F. Groch., Łomża. Klisz mimo najlepszej chęci nie możemy przesłać za względu technicznych. Na prześle druk autor „L. O.” zgadza się z przyjemnością.

Walne zgromadzenie nowego P. O. Z. P. N., które odbyło się w ub. niedzielę, śmiało może być postawione za wzór dla innych okręgów. Trwało krótko i nacechowane było zgodą i harmonią. Przyczynił się do tego niemało przewodniczący p. Broniarz, który zapoewował do zebranych, by mając tylko dobro sportu na względzie, przekreślił wszystkie wzajemne urazy. Wybór nowego zarządu poszedł przede gładko. Weszli do niego zarówno przedstawiciele b. P. O. Z. P. N. i jak też b. ligi okręgowej. Wybory dały wyniki następujące: prezes p. Donat (niestowarzyszony), wiceprezes pp. Sjarsty (Poznań) i Witkowski (Pogoń), sekretarz p. Kaźmierczak (Unia), skarbnik p. Bielewicz (Warta), przew. W. G. i D. p. Przybylski (H. C. P.), członkowie wydziału pp. Marcinkowski (Sparta), Słoboda (Admir), Buchoń (Stella — Gniezno), Rybarczyk (Warta), tawnicy Marcinkowski (Poznań), Kiełmiński (Olimpia), kapitan związkowy p. Brzeziński (niestow.).

Walne zgromadzenie wil. okr. Zaw. Piłkarskiego wybrało nowy zarząd. Prezes — p. Szwelkowski (dyr. Banku Gosp. Kraj.), wiceprezes p. Dowbor, sekretarz — kpt. Kawalec, skarbnik — p. Malinowski, kapitan sportowy — mjr. Lepkowski, członkowie zarządu p. p. Iwanter i por. Ostrowski.

Sekcja kołarska L. K. S. Pogoń we Lwowie wybrała zarząd na rok 1928 w następującym składzie: prezes Artur Lang, wiceprezesi prof. R. Wacek (zawody), mjr. Franke (turyst.), sekr. Malowski, skarbnik Pakosz, gospod. Kurletto, kpt. sport. Ignatowicz, członek zarz. Batent, Unger, Sienkowski, Götlinger.

Sekcja liczy 150 członków, w czem 45 zawodników, 22 licencjonowanych, którzy startowali w 25 biegach i zdobyli 61 zwycięstwo na 90 możliwych do zdobycia. W swem tonie ma sekcja olimpijska Fróssa, która zdobyła 100 km. biegu dookoła Krakowa 1-sze miejsce. Fróss służy obecnie w wojsku.

Podokręg Bielski wcielono do S. Z. O. P. N. Wczoraj odbyło się w Bielsku likwidacyjne zebranie dawnego podokręgu, należącego do krakowskiego Z. O. P. N. i konstytucyjne zgromadzenie podokręgu P. Z. P. N. Podokrąg Bielski przydzielony został przez centralne władze piłkarskie jako autonomiczny podokręg do S. Z. O. P. N.

Konstytucyjne zgromadzenie dokonało podziału klubów na klasy, przycem taką klasą A. B. jako też i C. liczyć będą po siedem klubów.

Turniej piłki siatkowej Warszawa-Łódź

Zorganizowane w ubiegłą sobotę i niedzielę spotkania piłki siatkowej z udziałem drużyn łódzkich mężczyzn i żeńskich, były naprawdę uczta sportowa dla zgromadzonej publiczności i licznych drużyn grających.

Grę pokazaną przez łódzian zarówno panów jak i pań, a obijającą w cały szereg ładnych i skutecznych kombinacji, przewyższa znacznie proste gracie łódzkie posiadają wprawdzie rutynę meczową i lepsze opanowanie techniczne piłki.

Gorzej za to przedstawia się strona zachowania się gości na boisku. Rozegrane mecze daly następujące wyniki:

A. Z. S. — gimn. Staszica 30:13, W barwach A. Z. S. wystąpił po raz pierwszy Pürschell. Sędzia p. Konwarski.

Y. M. C. A. (Łódź) — Y. M. C. A. (Warszawa) 29:20. Spotkanie najlepszych budożę zespołów miało być jedną z najciekawszych i najbardziej szczytnych gier dotychczas widzianych w Warszawie. Łódzianie, posiadając w swych szeregach Welnicza, Wachowskiego, Chłodzińskiego, przeprowadzili w pierwszej linii wspaniałe kombinacje, które mi zachowali całkowicie przeciwnika.

Najlepszym na boisku, przewyższającym o klasę pozostałych graczy był Welnicz, gracz niezwykle utalentowany. Y. M. C. A. warszawska pomimo ładnej gry nie mogła osiągnąć korzystnego wyniku, chociaż pierwszą partię wygrała 15:14. Tu należy podkreślić, by więcej już nie powtarzały się te nieprzyzwolone targi i kontrole wysokości siatki, stale przeprowadzane przez łódzian. Kto przeżyje grać, powinien znać przedtem dokładnie warunki gry.

Szczanięcka (Łódź) — Konopnicka 27:24. Dwie drużyny, stanowiące najwyższą klasę szkolną Warszawy i Łodzi, zademonstrowały grę przytomną, pozbawioną kombinacji i obliczoną całkowicie na zdobycie punktu. Wynik w poszczególnych grach 12:15, 15:9. Sędzia p. Materski.

Polonia-gimn. im. Kopernika (Łódź) 22:20. Dwie drużyny „longinusów”

Wygrana swą zawdziecza Polonia większej ilości strzałów i lepszej obronie siatki i piłek. Sędzia p. Adamowicz.

Drugi dzień o wiele obfitszy programowo, wniósł do sali Rontalera szermierkę. Zostało bowiem rozegrane spotkanie pomiędzy drużynami gimn. Koperka i Polonii. Zawody prowadzone systemem punktacyjnym przyniosły zwycięstwo Polonii w stosunku 9:0. Z gości wyróżnił się: Guzdziński

SKRZYŃKA POCZTOWA „Przeglądu Sportowego” (Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. D. Mark., Częstochowa. Za artykuł dziękujemy — korzystamy. Prosimy tylko aby na przyszłość „kijka słów” nie przekraczało 30 — 40 wierszy druku.

P. M. Bl., Dąbrowa Górna. Ze sprawozdania korzystamy — dziękujemy. Prosimy o nas nie zapominać.

P. Stan. Kow., Nowogódek. Dziękujemy za słowa uznania. O zdjęcie prosimy. Musi być wyraźnie i kontrastowe, na czarnym tle.

P. T. Bar., Kraków. Bieg złoźny składa się z dwu części: biegu 18 km. i skoku. Tylko część zawodników osiemnastki olimpijskiej brała udział w biegu złoźnym. Czas Bronka Czecha, kwalifikował go na czternaste miejsce w klasyfikacji ogólnej, a na piąte w biegu złoźnym, gdyż wielu zawodników lepszych od niego startowało jedynie w 18-tem Indywidualnej. Wskutek swego wyniku w skokach Czecha spadł w kombinacji na miejsce czeskie.

P. M. Gow., Warszawa. Polski związek lekkoatletyczny. Wjejska II, tel. 15-00, Koto godziny 5. wieczorem. **P. A. G., Katowice**. W którym dniu nastąpi wyjazd lekkoatletów do Amsterdamu, — narazie nie ustalono. Dla sympatyków sportu będzie prawdopodobnie zorganizowana specjalna wyścigowa. Sejsa data będzie podana w odpowiednim czasie.

P. St. Str., Łódź. Niechaj się nie czuje, ale wierz że nie odpowiada statystyżm.

„Lew” Kraków. Umieściłbyśmy wianyn przez nas wymaganiom artystyżm.

P. Br. Sob., Śląsk, Seminarjum, Oczyszczenie, bardzo prosimy i czekamy.

P. Stan. Rac., Widawiec i W. Żel., Zagorów. Przekazaliśmy administracji do załatwienia.

P. F. Groch., Łomża. Klisz mimo najlepszej chęci nie możemy przesłać za względu technicznych. Na prześle druk autor „L. O.” zgadza się z przyjemnością.

Konstytucyjne zebranie nowego P. O. Z. P. N., które odbyło się w ub. niedzielę, śmiało może być postawione za wzór dla innych okręgów. Trwało krótko i nacechowane było zgodą i harmonią. Przyczynił się do tego niemało przewodniczący p. Broniarz, który zapoewował do zebranych, by mając tylko dobro sportu na względzie, przekreślił wszystkie wzajemne urazy. Wybór nowego zarządu poszedł przede gładko. Weszli do niego zarówno przedstawiciele b. P. O. Z. P. N. i jak też b. ligi okręgowej. Wybory dały wyniki następujące: prezes p. Donat (niestowarzyszony), wiceprezes pp. Sjarsty (Poznań) i Witkowski (Pogoń), sekretarz p. Kaźmierczak (Unia), skarbnik p. Bielewicz (Warta), przew. W. G. i D. p. Przybylski (H. C. P.), członkowie wydziału pp. Marcinkowski (Sparta), Słoboda (Admir), Buchoń (Stella — Gniezno), Rybarczyk (Warta), tawnicy Marcinkowski (Poznań), Kiełmiński (Olimpia), kapitan związkowy p. Brzeziński (niestow.).

Walne zgromadzenie wil. okr. Zaw. Piłkarskiego wybrało nowy zarząd. Prezes — p. Szwelkowski (dyr. Banku Gosp. Kraj.), wiceprezes p. Dowbor, sekretarz — kpt. Kawalec, skarbnik — p. Malinowski, kapitan sportowy — mjr. Lepkowski, członkowie zarządu p. p. Iwanter i por. Ostrowski.

Sekcja kołarska L. K. S. Pogoń we Lwowie wybrała zarząd na rok 1928 w następującym składzie: prezes Artur Lang, wiceprezesi prof. R. Wacek (zawody), mjr. Franke (turyst.), sekr. Malowski, skarbnik Pakosz, gospod. Kurletto, kpt. sport. Ignatowicz, członek zarz. Batent, Unger, Sienkowski, Götlinger.

Sekcja liczy 150 członków, w czem 45 zawodników, 22 licencjonowanych, którzy startowali w 25 biegach i zdobyli 61 zwycięstwo na 90 możliwych do zdobycia. W swem tonie ma sekcja olimpijska Fróssa, która zdobyła 100 km. biegu dookoła Krakowa 1-sze miejsce. Fróss służy obecnie w wojsku.

Podokręg Bielski wcielono do S. Z. O. P. N. Wczoraj odbyło się w Bielsku likwidacyjne zebranie dawnego podokręgu, należącego do krakowskiego Z. O. P. N. i konstytucyjne zgromadzenie podokręgu P. Z. P. N. Podokrąg Bielski przydzielony został przez centralne władze piłkarskie jako autonomiczny podokręg do S. Z. O. P. N.

Konstytucyjne zgromadzenie dokonało podziału klubów na klasy, przycem taką klasą A. B. jako też i C. liczyć będą po siedem klubów.

Turniej piłki siatkowej Warszawa-Łódź

Zorganizowane w ubiegłą sobotę i niedzielę spotkania piłki siatkowej z udziałem drużyn łódzkich mężczyzn i żeńskich, były naprawdę uczta sportowa dla zgromadzonej publiczności i licznych drużyn grających.

Stanowisko narciarstwa polskiego na Olimpijdzie

Pozycje zdobyte i stracone w walce 25-ciu narodów

Poniżej umieszczamy głos dyskusyjny jednego z pionierów narciarstwa polskiego, inż. A. Schielego, którego opinia o udziale Polski na Olimpijdzie jako wyraz fachowców dopuła w sposób wyrazisty poglądów osobistości oficjalnych, przemawiających na str. 1-ej.

Mamy za sobą wielkie sportowe zmagania narodów w St. Moritz. Wszystkim znane są już wyniki naszych narciarzy i hokeistów. Brakło szczęścia zarówno pierwszym jak i drugim.

Bronek Czech przy odrobinie szczęścia mógł zdobyć jedną z pierwszych nagród w kombinacji. Gdyby osiągnął on dwa skoki ustanie długości około 50 m., tak jak zawsze dotychczas skakał, obliczenia wskazują na 2-3 miejsce w mistrzostwie świata (zwycięzca Grøttumsbraaten miał skok tylko 41 i 52 m.)

Wszelkie jednak rozważania na sposób: „co by”, „gdzieby” nie są realne, a przemawiają tylko fakty.

Jak przedstawiają się wyniki Polaków w świetle faktów? Jakim okazał się poziom narciarstwa polskiego w stosunku do innych narodów? Czy niepowodzenia były konieczne, czy poza pechem inne okoliczności nie złożyły się na porażki?

Fakt jest, że czterech, bodaj że najlepszych zawodników polskich, zlamano narty. Złamanie narty przez Zaydla przypiętowało wyznacznik patrolu wojskowego; łamie narty znakomity Szostak w biegu 18 km., nie ustępujący Czechowi; zwycięzca w biegu na 50 km. w Zakopanem, Wilczyński, z powodu złamanej narty biegu dystansowego nie może skończyć; następnie wielokrotny mistrz Polski Krzeptowski I, doskonali w kombinacji, również łamie nartę, przyczem kaleczy się dotkliwie aż do utraty przytomności, co mu w następstwie uniemożliwia startowanie w skokach.

Coś podobnego nie przytrafiło się nikomu z kilkunastu innych narodowości. Nie ulega więc wątpliwości, że narty nasze były złe, aczkolwiek sprowadzone zostały z Norwegii. Łamanie nart rozpoczęło się jeszcze podczas treningów w Zakopanem. Czy nie można było zabrać ze sobą pewnej ilości solidnych i mocnych nart choćby krajowych?

Coprawda biegi narciarskie w St. Moritz były bardzo trudne i odbywały się w złych warunkach śnieżnych. Ale, czy zawsze pogoda musi sprzyjać podczas zawodów?

Patrol polski składał się z doskonałych zawodników i należycie przygotowanych, więc można było się spodziewać lepszego wyniku. Jednak nie sprostałmy zadaniu, a głównie dlatego, że bieg nastęrczał ogromne trudności i prowadzony był w terenie wysokogórskim. Był to przewidzenia, że Szwajcarzy innego biegu nie urządzi.

W składzie naszego patrolu brakło dobrych zawodników, wyrobionych w jeździe turystycznej. Władze wojskowe nie chciały jednak wzmocnić oddziału olimpijskiego

przez powołanie na ćwiczenia do ośrodka w Zakopanem kilku znanych zawodników, byłych wojskowych, wyrobionych w jeździe turystycznej — jakoby z powodu, że powoływania z rezerwy sprzecznym było z regulaminem. Jest faktem, że patrol niejednej narodowości zawierał w swoim składzie niejednego „rezerwistę”. W patrolu czeskim dowódcą był słynny zawodnik O. Nemecky, który w kilka dni później startował w biegu 18 km.

Poza ten patrol nasz zaprawiał się w Zakopanem w terenie pagór-

katym na wysokości 1000-1300 m. Tymczasem samo St. Moritz jest położone na wysokości około 1800 m., a bieg prowadził jeszcze tysiąc metrów wyżej. Nic więc dziwnego, że nieprzyzwyczajonym do rozrzedzonego powietrza płucem naszych żołnierzy zabrakło tchu. To wszystko można było przewidzieć i choćby przez 2 tygodnie prowadzić treningi w górach. Coprawda brakło w stęczeniu większej ilości śniegu w Tatrach, jednak trening nie polega jedynie na jeździe na nartach. Również bolesne było dla nas

niewprowadzenie Bronka Czecha w skokach. Młodzieńki ten zawodnik przed decydującą rozgrywką był silnie podniecony i zdenerwowany już na dzień naprzód. Nie dziwiła więc, że miał pierwszy skok z upadkiem, choć tej zimy kilkadziesiąt razy skakał na różnych skoczniach bez upadku. Podziwiać należy, że zdobył się on jeszcze na drugi skok stojący. Od tego momentu załamał się on psychicznie do tego stopnia, że w następnym konkursie skoków, jak również podczas skoków, w Pontresina wszystkie skoki miał już z upadkiem.

Pomimo wszystko występ polskich narciarzy można nazwać udanym. W biegu 18 km Bronek przez swój wynik zadokumentował, że należy do extra-klasy środkowo-europejskiej. Najlepszy z Niemców, Böck miał tylko o 2 sek. lepszy czas; znakomici Czesi Douth i Novak — tylko o 1 m. — i pół m. Jednocześnie zdystansował Bronka takie sławy, jak: O. Nemecky i Wende (Czechosłowacja) Paumgarten (mistrz Austrii), Müller (Niemcy), Rubi (Szwajc.).

Po sukcesie Bronka najważniejszą zdobyczą sportu polskiego jest wynik Krzeptowskiego w biegu 50 km., który został pobity li tylko przez trzech zawodników środkowo-europejskich: Niemców Wahla i Bauera i Czecha J. Nemecky'ego.

Trzecim sukcesem naszym to 10-te miejsce B. Czecha w kombinacji. Poza tem osiągnęli Polacy jeszcze bardzo dobre wyniki, które są: czasy J. Bujaka w obydwu biegach i noty w konkursie skoków Sieczki i Rozmusa. Pierwszy z nich był 23-im z 45-ciu startujących i zdobył się na wspaniały 58½-metrowy skok; drugi — skakał dobrze zarówno w kombinacji, jak i we właściwym konkursie, a miał jeden skok 56½ m. z doskonałą notą.

Aleksander Schiele



NIEMCY NA OLIMPIJADZIE

wystawili bodaj najliczniejszą drużynę i spodziewali się generalnych zwycięstw. Finał walk dał im jednak tylko jedno trzecie miejsce t. zn. 4 punkty

Zawody narciarskie przysposobienia wojskowego

Zakopane w tej chwili żyje pełnym życiem narciarskim, przykryte pół metrową warstwą wspaniałego śniegu przy temperaturze, dochodzącej do 25 st. mrozu!

Wspaniałe słoneczne dni sprzyjały im prezom narciarskim, których program rozszerza się w stosunku wprost proporcjonalnym do ilości śniegu i mrozu. Dn. 25 i 26 lutego powiatowy urząd myśli, fizycznego i przysp. wojsk. zorganizował w Zakopanem zawody oddziałów przysposobienia wojskowego.

W sobotę 25-go odbył się bieg 18 km. i sztafety 10 km. (4x2,5 km.). Tra sa biegu 18 km. szła, dwoma okrężniami z Lipiek do Mafel Laki, popod Regie i z powrotem na Lipki.

Startowało 25 zawodników, z tych 7 poza konkursem. Bieg ukończyło 17. Wyniki są następujące: 1) Motyka Julian (Sok.) 1 g. 23 m. 16,5 sek., 2) Michalski St. (Strzel.) 1:30.16, 3) Koprowski Zdz. (Strzel.) 1:33.05, 4) Zytkowicz Juh. (Strzel.) 1:33.36, 5) Jarosz St. (Szk. wieczorowa) 1:34.06, 6) Kwiatkowski Leop. (Sz. przem.) 1:41.06.

Poza konkursem: Motyka Zdzisł. (S. N. P. T. T.) 1:24.13,5, Motyka St. (S. N. P. T. T.) 1:26.15,5. W biegu rozstawnym 4x2,5 km., którego trasą prowadzila z Lipiek (cały czas drogami) pod Regie do Białego i z powrotem na Lipki startowało pięć sztafet: 1) sztafeta Związku strzel. — 50 m. 18 sek., 2) Szkoła przem. drzew. — 50 min. 34 sek., 3) Szkoła przem. drz. 52 min. 9 sek.

Dn. 26 lutego odbyły się przy wspaniałych warunkach śnieżnych i atmosferycznych skoki na Krokwi: 1) Rozmus Al. (Wisła) 51 i 56 m., 2) Cukier Fr. (Sokół) 49 i 53, 3) Szostak K. (S. N. P. T. T.) 32 i 36 m., 4) Motyka Jul. (Sok.) 30 i 35.

Motyka St. potulł się dotkliwie, tak, że musiano go odwieźć do szpitala.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski odbędą się w Zakopanem dnia 15 — 18 marca, a nie jak proponowano poprzednio dnia 1 — 4 marca. Jeśli warunki śniegowe nie pozwolą na rozegranie zawodów w Zakopanem, urzędowe one zostaną na Hali Gąsienicowej.

Panorama walk olimpijskich

Jak walczyli narciarze w biegu 50 km. 18 km. i patrolowym

Mimo wszystkie niesprzyjające okoliczności bieg 50-cio kilometrów był prawdziwie piękny. W takiej konkurencji nawet najdalej miejsce było sukcesem, przyczem wyszły w niej na jaw wszystkie wartości zawodników. Widzieliśmy z uznaniem, jak do ostatka pracowali Norwegowie. Aczkolwiek wiele mówiono o dwuliternym treningu Szwedów, to jednak mimo ich zupełnego zwycięstwa nikt nie powie, że są oni lepsi od swych sąsiadów lub że hegemonie Norwegii w narciarstwie definitywnie złamał. Nie bez pewnej racji bowiem są przypuszczenia, że wynalazcy smarów w tym wypadku bodaj „przesmarowali”.

Po Norwegach — rzecz napozór dziwna — trzeba powiedzieć kilka słów o Japończykach, nie dlatego żeby osiągnęli zaszczytne wyniki o nieprzeciętnej wartości sportowej, lecz że zdołali się na czyn, przechodzący prawie ich siły.

Na kilku odcinkach widzieliśmy dzielnych synów kraju wschodzącego słońca pracujących z zaparciem do ostatka. Wzruszał powszechnie widok tych małych figurek, tak małych, że z obawą szukało się na nich tych kilku kilogramów, jakie dystansowiec traci w biegu. A jednak wolał upór jakie cechowały ich bieg w 50 olimpijskiej był tem, co świadczy o charakterze Narodu.

I jeśli dla nas samych sport ma być także szkoła charakteru, to tu w tym biegu daliśmy dowód, że i my potrafimy zdobyć się na wysiłek woli i uporu i dowód ten przemówił tu domośnie. Jakże wymowny jest fakt, że na 42 startujących tylko 30 dochodzi do mety, że mierz cała czwórka startujących z jednego narodu zdejmovali numery na szlaku i rezygnowała z najbardziej honorowego obowiązku, jakim jest ukończenie biegu na takich zawodach.

Podczas biegu stałem kolejno w pięciu rozmatych punktach jego trasy. Mordercza walka zawodników z hamującym ich posuwaniem się śniegiem graniczyła z rozpaczą. Wzręczy się nie chciało, że na tych śniegach, zaślepiających teren biegu na wysokościach ponad 2000 m., człowiek posuwający się na nartach ma tak ogromne trudności.

Takim był pamiętny maraton narciarski na igrzyskach II Olimpiady zimowej w St. Moritz.

Porażka Norwegów w „maratonie” narciarskim wywołała zrozumiałą sensację w świecie sportowym. Mimo bez-

apelacyjnej wyższości Szwedów, wielu sportowców nie uznaje jednak ich przewagi nad „królami” nart i, kto wie, czy nie mają oni racji. Narciarstwo bowiem jest nie tylko sportem, jest i nauką, a mianowicie... chemią! Gdy więc idealna przedolimpijska pogoda zaczęła się psuć, drużyna norweska nie zawahała się sprowadzić telegraficznie z odległej Ojczyzny samego Thorklifa Hauga, potrośnie zwycięzcy z Champion X., najdoświadczniejszego narciarza świata.

I, o ironio, jemu właśnie zawdzięczała Norwegowie swą klęskę w przeddzień. Hauge postawił diagnozę pogody i zle wybrał smary. Był jednak dla Norwegów wyrocznią.

OSTATNIE NOWINY NARCIARSKIE

Podczas międzynarodowych zawodów narciarskich w Strbskim Plesie, w biegu na 18-cie km. zwyciężył Nemecky (Czechosłowacja) w czasie 1:16:39. Następne dwa miejsca zdobyli dwaj Polacy, Bujak (1:18:3) i Kuras (1:20:25), podczas gdy Lankosz był szósty z czasem 1:23:29. Szkoda, że na starcie nie było dwu najlepszych naszych biegaczy, B. Czecha i Szostaka.

Ponadto rozegrane w Westerowie zawody przyniosły również Polakom pewne sukcesy. Tak więc p. Ziętkiewiczowa wygrała 3 km. bieg pań w czasie 17:18, sztafeta polska zajęła w biegu na 25 km. drugie miejsce (2:10:39) z zespołem Swazu, złożonym z trzech braci Nemeckich (2:05:32), a w biegu 3 km. Lankosz był czwarty za Mehwaldem, Purkertem i Northem.

Trudna trasa osiemnastki, wybrana jakby specjalnie dla Szwajcarów, miała swój punkt kulminacyjny w końcowym zjeździe do mety. Tu zdawali egzamin narciarze ze szych umiejętności technicznych.

Oto, co opowiada o swych wrażeniach z tego zjazdu, jeden z korespondentów niemieckich. Bez użycia kija zjechał jeden jedyny narciarz Szwajcar Lauener, równorzędna technice jazdy terenowej wykazali: Szwajcarzy, Zogg, Bussman; Niemcy: Neuner, Müller, wreszcie Polacy.

Bezradnie zjeżdżali Szwedzi, a zwłaszcza triumfator 50-ki — Hedlund. Finowie brali kije pod siebie i galopowali po nierównym, rzucającym śniegu. Najszybciej jechali jednak... Norwegowie; cały niemal czas na kijach, omijali z nieprawdopodobną pewnością wszelkie nierówności terenowe, wybierali zawsze najkrótszą drogę, i tu zadali największą klęskę znakomitemu wyszkolenemu w terenach wysokogórskich narciarstwu środkowo-europejskiemu. Nie tempem biegu polskiego ustępujemy jeszcze Norwegom, ale właśnie technika zjazdu, może bardziej prym tywną u Norwegów, ale nieskończenie skuteczniejszą w efekcie końcowym — czasie.

W biegu patroli wojskowych oficer nie zawsze był pomocą dla podległych mu żołnierzy. I o ile można powiedzieć, że por. Reistad, wygrał bieg dla Norwegii, dzięki niezmiernie dużej energii, na ostatnich kilometrach, które przebył, popędzając bezustanku swych podwładnych, musmy również stwierdzić, że Szwajcarzy zawdzięczają tylko trzecie miejsce swemu dowódcy por. Kunzowi. Jak twierdzą wiatremni-czeni przez dłuższy okres czasu musieli żołnierze szwajcarscy wprost ciągnąć za sobą swego porucznika.



REDLUND, ZWYCIĘZCA 50-ki, maratonu narciarskiego, za którym Szwecja triumfowała po raz pierwszy przed Norwegią.



POLSCY SKOCZKOWIE OLIMPIJSCY Sieczka, Bronek Czech i Krzeptowski i na rozstawaniu gigantycznej skoczni w St. Moritz.



TULLAN THAMS, KRÓL SKOKÓW, w porywającej pozycji nachylenia skacze 72 metry — nicestety — z upadkiem.

Bilans II-ich Olimpijskich Igrzysk Zimowych

Stadion w St. Moritz opustoszał. Maszyny olimpijskie, na których niedawno jeszcze powiewały chorągwy narodowe triumfatorów, które uszły się pod brzemieniem zwycięstwa skandynawskich stoja samotnie. Przechodził stąd tysiąca par nóg zawodników, oddających z rozwiniętym sztandarem ostatni hold wielkiej idei zbratania ludów — Olimpiadzie.

Przebrzmiało echo mowy pożegnalnej hr. Billiet Laoura, prezesa Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Zniknęła wdzięczna postać Sonii Henie, jeszcze ostatniego dnia czarującej tłumy widzów swemi cudownymi piruetami. Opuściły śnieżną stolicę zimny silne, zdrowe postacie jej królów-Norwegów.

Zostały na zawsze wspomnienia, wspaniałych dni przedolimpijskich pod nieskalanym błękitem nieba, ciężkich nawałnic śnieżnych, które tak dotkliwie zachwiały równowagę Igrzysk zimowych, heroiczną walki zawodników z czasem, przestrzenią i przeciwnościami przyrody. Została wreszcie owa tabliczka pamiątkowa na której po wieczne czasy wyryto nazwiska zwycięzców olimpijskich, zostały skromne żetony, rozdane pierwszym trzem w każdej konkurencji, które niezawodnie będą relikwiami, zostawiana w spuściznie wnukom i prawnikom.

O tych triumfatorach i narodach, które ich na świat wydały mówi nasza tablica, i my pomówić chcemy. Sport polski nie znajduje niestety miejsca dla siebie. Nie zdobył ani jednego punktu, dobył jednak imię, zdobył pewność, że może już walczyć jak równy z równym. Połowa tylko tego postępu, który zrobiliśmy od Chamonix do St. Moritz da nam w r. 1932 czołowe miejsca z wielu działach sportów zimowych.

I znowu, jak w Chamonix, bohaterami Igrzysk w St. Moritz byli Skandynawowie. Na 14 pierwszych miejsc zajęli 10. Na 330 pkt. możliwych do zdobycia zagrali oni w swe ręce 205 t. zn. 62 proc. Wykazali więc naogół jeszcze większą przewagę nad Południem Europy niż w Chamonix (60 proc.). A przecież nie rozegrano jednej konkurencji — łyżwiarskiego biegu 10 km., który niezawodnie stosunek ten przesunąłby jeszcze na korzyść Północy.

Lwią część punktów Północy — 113 i 6 pierwszych miejsc — zapisała na swe dobro Norwegia. Większość 60 przypadła naturalnie na narciarstwo — pkt. 43 pkt. zdobyła ona w jeździe szybkiej, a 10 — w jeździe sztucznej na łyżwach. W pozostałych grupach sportu — hokeju i saneczkowaniu — nie startowała.

Na drugie miejsce — 52 pkt. — wyprzedziła się niespodziewanie, dystansując pozostałe narciarstwo — Ameryka (2 pierwsze miejsca). Sukces ten zawdzięcza przedewszystkiem sztandar gwiazdy odwadze swych saneczkarzy, którzy sami zdobyli 30 pkt. Jazda szybka przyniosła Yankeesom 11 pkt., jazda figurowa — 10 pkt. Narty — 1 za to cenny punkt.

Szwecja (2 pierwsze) i Finlandia (2 pierwsze miejsca) zajmują trzecie i czwarte miejsce z równą ilością punktów, 41 pkt. szwedzkie sklada się z 26 zdobytych w narciarstwie, 10 w jeździe sztucznej i 5 w hokeju. Finlandia — najpoważniejsza konkurentka Norwegii w łyżwiarstwie, wyniosła z jazdy szybkiej 29 pkt., z narciarstwa tylko 9, z jazdy sztucznej 3 pkt.

Piątkiem państwem które przekroczyło 20 pkt. jest Austria. Z 23 pkt. zdobytych przypadła na jazdę sztuczną aż 22, jeden punkt dało Austrii szóste miejsce w skeletonie.

Kanada i Francja mogą się poszczycić dwucyfrową liczbą punktów. Kanada triumfowała w hokeju (10 pkt.) i zajęła nagrodzone miejsca w jeździe figurowej. Francja swe 10 pkt. zawdzięcza sukcesowi pary Joly — Brunet. Za Francją idzie pięciada państw: Anglia, Belgia, Szwecja, Czechy, Argentyna, Niemcy, Włochy, które w turnieju olimpijskim mają przynajmniej jeden punkt zdobyty. Żadnego punktu nie zdobyły: Polska, Estonia, Holandia, Węgry, Japonia, Łotwa, Litwa, Meksyk, Rumunia, Jugosławia i Luksemburg.

Najbardziej została zachwiana hegemonia zimowa Norwegii, w ich najukochańszych działach sportu — narciar-

stwie. W żadnej z czterech konkurencji olimpijskich, nie zdołali Norwegowie powtórzyć wyników z Chamonix — zajęli czterech pierwszych miejsc.

Najdotkliwszą klęskę ponieśli Norwegowie w 50 km., gdzie oddali aż trzy czołowe miejsca Szwedom. Gdy jednak to niepowodzenie można było

wytłumaczyć zmiennymi warunkami, nie znajduje żadnego usprawiedliwienia klęska Norwegów w skokach: z czterech startujących w tej konkurencji, tylko dwaj figurali wśród sześciu pierwszych. A przecież do niedawna właśnie skoki były niepodzielna domena Norwegów, Czech Parkeri dotkliwie jeszcze dal-

šie we znaki królom nart na Olimpiadzie, niż Szwedzi Hedlund, Jonson i Anderson.

Upadek przewagi Norwegów w narciarstwie dobitnie ilustrują zresztą zestawienia wyników z Chamonix i St. Moritz. Na I Igrzyskach zimowych zebrał Norwegowie 96 proc. możliwych

do zdobycia punktów, teraz — tylko 68 proc.

To nie wszystko. Groźnymi dla Norwegów okazały się nie tylko Finowie i Szwedzi. Polacy, Niemcy, Czechy, Szwajcarzy przegrywali co prawda, przegrywali jednak nieznacznie, wykazując ogromne zbliżenie się do klasy swych

nauczycieli. W paru wypadkach: osiem nastka biegu zjazdowego i skoki. Europa Środkowa osiągnęła nawet to, czego nie przewidywała w najśmielszych marzeniach: zwyciężała Norwegów. Co będzie za cztery lata, na III Igrzyskach zimowych dziś nie można przewidzieć. W każdym razie „południowe niebezpieczeństwo” jest dla Skandynawów bardzo groźne.

To co stracił Norwegowie w narciarstwie, odrobili w jeździe szybkiej na lodzie. Zebrałi oni tutaj 43 pkt. to znaczy więcej, niż Ameryka i Finlandia razem. „Królowa lodu” Finlandia podupadła bardzo w ciągu lat czterech. Z plejady znakomitych łyżwiarek pozostał jej tylko Thunberg i bliska jej jeszcze czasami, choć coraz rzadziej, swym dawnym talentem Skutnabb. Norwegia wniosła natomiast na Olimpiadę ogromny zasób nowych znakomitych sił. Evensen, Carlsen, Ballantrud, Larsen, to jej asy autowe; oparli im się dziś jeszcze zwycięsko Thunberg i Skutnabb, ale na triumf z Chamonix zdobyć się nie potrafili. Sensacją łyżwiarstwa, sensacją, która boleśnie wmszała się w długos w walki Finlandia — Norwegia, była Ameryka. Ona jedna z plejady nieskandynawskich narodów wykazała, że jej przedstawiciele nie tylko mają pojęcie o stylu jazdy wyszycowej, ale że styl ten sobie już przyswoili całkowicie. Amerykanie byli zawsze niebezpieczną konkurencją „Północy”, a często konkurencją, zgarniającą z przed nosa punkty (aż 11) zbyt pewnym siebie „królem lodu”. Piękny przykład Jewtrawa zwycięzcy z Olimpiady w Chamonix, wydał jeszcze piękniejsze owoce.

Jazda sztuczna na lodzie była jak i w Chamonix triumfem szkoły wiedeńskiej. Austriacy nie zdobyli co prawda żadnego miejsca; triumfatorami pierwszej Olimpiady — p. Jarosz Szabo — wycofała się z czynnego życia sportowego, a gdyby się nie wycofała, też musiałaby schylić czoła przed genialnym łyżwiarzem młodzieńczej Sonii Henie. Zdobili jednak Wiedeńczycy 22 pkt. to znaczy, aż dwa razy więcej, niż jakiegokolwiek innego państwa. Ow średni, wysoki poziom austriackich artystów lodu, jest bezwzględnie podziwu godny i daje Austrii stanowisko mocarstwowe w łyżwiarstwie. Cztery państwa, które w tej konkurencji zdobyły po 10 pkt., aż w trzech wypadkach zawdzięczała to triumfom indywidualnym. Najelegantszy łyżwiarz świata Graifstroem, powtórzył swój sukces z Chamonix, bijąc jak i w r. 1924 Biella. Młoda gwiazda — Sonia Henie — zdobyła należny jej bezsprzecznie laur olimpijski. Długotrwała praca wywalczyła wreszcie zwycięstwo dla Francji pp. Joly, Brunet, tylko trzeci w Chamonix, Ameryka swe dziesięć punktów zawdzięcza głównie znanej z I Olimpiady miss Lougiram (panie i pary). Nowa gwiazda na horyzoncie łyżwiarstwa jest wreszcie Belg Van Zeebroeck, który zdobył dla swej ojczyzny aż 5 pkt.

Saneczkowanie zakończyło się wbrew oczekiwaniom gremialnem zwycięstwem Amerykan, 30 pkt. t. zn. wszystkie możliwe do zdobycia przez jedno państwo mówią same za siebie. Doskonale odcinała się też Argentyna, której przedstawiciele jednak trenują w St. Moritz od... trzech zgorą lat. Niemcy wynieśli w tej konkurencji jedyny swój sukces olimpijski.

Wreszcie hokej. Miądzdżca przewaga Kanady, która dzięki nieobecności Ameryki była wszystkim dwucyfrowo. Zaszczyciła dla Polski... drugie miejsce Szwecji. Smutne dla nas trzecie i czwarte przyswoiły Anglia, państw, które ustępują nam niemal napewno.

A kwintesencją Igrzysk zimowych? Norwegia jeszcze triumfuje, ale zbliża się już dzień, gdy...

St. Moritz 1928.		państwo	Norwegia	Ameryka	Finlandia	Szwecja	Austria	Narada	Szwajcya	Anglja	Czechosł.	Belgia	Szwajca	Argent.	Niemcy	Włochy
Fizyka	Bieg 50 km.	5	-	1	19											
	— 18 —	21	-	3	1											
	skoki	15	1	-	5											
	kombinacja	19	-	5	1						4					
Siła	Bieg 500 mtr.	15	4	14	-											
	— 1500 —	12	3	10	-											
	— 5000 —	16	4	5	-											
	pańice	10	7	-	-	5	3									
	panowie	-	-	1	10	8	-									
Sztuka	pani	-	3	2	-	9	-	10								
	Bobslajgh	-	15	-	-	-	-	-				1		5	4	
	skeleton	-	15	-	-	1	-	-					2	-	-	3
	hokej	-	-	-	5	-	10						4	-	-	-
Razem:		113	52	41	41	23	13	10	7	6	6	6	5	4	3	

Punktacja: I miejsce — 10 punktów; II m. — 5 p.; III m. — 4 p.; IV m. — 3 p.; V m. — 2 p.; VI m. — 1 p.

NASI OLIMPIJCZYCY o 18-stce

Wywiad z Czechem, Bujakiem, braćmi Motykami, Rozmusem, Szostakiem i Krzeptowskim

— Jak było na trasie? — oto pytanie, z którym zwróciliśmy się do zawodników bezpośrednio po ukończeniu biegu na 18 km., a przed rozpoczęciem skoków.

Oto parę słów odpowiedzi naszych olimpijczyków:

Bronek Czech w swych historycznych już półbucikach, z nieodstępnym uśmiechem opowiada o swym triumfie:

— Miałem siódmy numer, ale w kabale nie wierzę. Ze startu poszedłem za ostro, bo nie wiedziałem, że są tak ostre i długie podbiegi, jak były. Trasa była dla mnie dobra, ponieważ było dużo stromych zjazdów. Wywróciłem się trzy razy, ale gaz mnie nie opuszczał. Najcięższe szło mi na końcowym odcinku trasy, — trochę nawet spuchłem. Zły jestem, że się nie wypomógł do ostatniej chwili. Mogłem jeszcze nadrobić minutę, a zwłaszcza... te dwie sekundy, o które nabił mnie Niemiec Boerk.

Z wyniku jestem zadowolony, zwłaszcza, że mam piąte miejsce wśród zawodników, stojących do kombinacji. Teraz jeszcze skoki...

Józef Bujak, drugi z grupy polskiej, ciągnął ile sił starczyło:

— Miałem dobre smary, czułem się świetnie, mimo ciężkiej trasy — cóż kiedy w drugiej połowie biegu poczułem w nogach moją 50-kę z przed dwu dni. Machałem mimo to dalej. Upadków miałem dwa. Gdyby nie zmęczenie z 50-ki mógłbym nadrobić jakie 5 minut.

Braćmi Motykowie sąsiadowali z sobą w numeracji. Zdzisław był 15-ty, Stanisław 18-ty. Zdzisław stanął na starcie z nadwyreżoną dzień przedtem zlekka nogą. Mówi o biegu jednym tchem:

— Taką trasą jechałem pierwszy raz w życiu. Śnieg był miejscami podobny do lodu, a bieg na nartach podobny do ślizgawki. Pod górę szedłem całą parą, straciłem czas na zjazdach niezwykle trudnych. Dwa razy odpięła mi się wieźba i musiałem narty szukać w śniegu. Z wyniku jestem zadowolony, choć mogłoby być jeszcze lepiej.

Stanisław Motyka: — Na osmym kilometrze „rzucił” mnie tak silnie do jakiejś dziwny, że wpadłem głową w śnieg i zlamiałem kijek. Pomyślałem: „wszystko stracone!” — ale zaciąłem się i po trzech kilometrach spotkałem jakiegoś nieznanego mi narciarza, stojącego przy trasie. On dał mi kijek (za długi i za ciężki) i ruszyłem dalej! Straciłem na tym

wypadku co najmniej 10—12 minut.

Andrzej Krzeptowski II:

— 50-kę czułem w nogach i w rękach od początku do końca biegu. Biegłem w środku między dwoma Niemcami: jeden mi uciekał, a drugi mnie doganiał. To mnie złościło. Czuję, że idę słabo i że bez zmęczenia szedłbym lepiej. Trasa, choć ciężka, bardzo mi się podobała.

Aleksander Rozmus:

— Był to najcięższy bieg mego życia. Upadłem trzy razy na zlodowaciały śnieg. Pierwszy upadek oszpecił mnie do tego stopnia, że nie mogłem się zdźwignąć o własnych siłach. Pomogli mi sędziowie z pobliskiego punktu kontrolnego. Dałem z siebie początkowo dużo, potem niestety przestałem pa nować nad taktyką biegu i rozkładem sił.

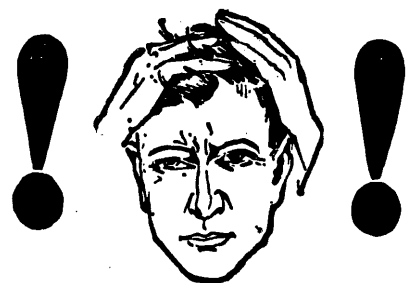
Karol Szostak, na którego liczoneo w biegu najwięcej i który przez świetną jazdę do II-go półmetka u-

zyskał czas o dwie minuty lepszy od Bronka Czecha, mówi:

— Wypadek złamania narty zdarzył mi się pierwszy raz w życiu. Miałem numer 35-ty. Przeoniłem kilku poprzedników i szedłem krok w krok za Norwegiem Oedegaardem, który z 44-go miejsca przebił się wspaniale naprzód. W pewnym miejscu w lesie po zakręcie wjechał mi obaj na trzy głębokie wpadliny. Mój Norweg, który co chwila oglądał się za siebie i patrzył, gdzie jestem, przesłizgnął się i jakby cudownie nad temi wpadlinami, ja wpadłem w pierwszą — i nie chciałem oczom wierzyć: Prawa narta była w połowie złamana! Co miałem robić? Norweg obejrzał się, uśmiechnął i smignął dalej. Ja siedłem — i długo nie mogłem przyjść do siebie ze wściekłości.

Krzeptowski Andrzej I wyglądał po biegu dosłownie jak inwalida. Rozbita głowa, podrapana broda z krwawymi śladami i ogólny przybity wygląd świadczył, że wypadek, któremu uległ ten wytrawny i doświadczony zawodnik, należał do zgola niebezpiecznych.

— Trzymałem się Dontha, znanego biegacza niemiecko-czeskiego — mówi nam Krzeptowski — i to było właściwie przyczyną mojej katastrofy. Był on na starcie o jedno miejsce przedemną. Po jakimś kilometrze dopędziłem poprzednika i przejąłem jego tempo. Postanowiłem „odprowadzić” tak Niemca do mety. Na osmym kilometrze mijaliśmy Włocha Demetza. Krzyczę mu: „Balm frei!” — on jednak nie szedł z drogi. Wtedy wjechałem w śnieg i wpadłem powyżej kolan. Wychodząc znów na trasę, poczułem dziwny opór pod wieźbą. Pomyślałem, że narta mi pękła od spodu, chciałem jednak do trzech do punktu kontrolnego, by tam ją zmienić. Jadąc w dalszym ciągu, wpadłem na zlodowaciałą grudę pod śniegiem — i wtedy narta mi się złamała. Ped był tak wielki, że wpadłem na drzewo, uderzyłem głową o coś twardego i runąłem ogłuszony na zlodowaciały śnieg. Ocutił mnie jakiś Francuz. Wiedziałem wtedy, że bieg przegrałem. Ogarnęła mnie ogromna depresja i przygnębienie. Raz na cztery lata — i akuratnie wtedy taki wypadek.



CHORE NERWY

Kroniki pism codziennych prowadzą stałą rubrykę samobójstw. Czytelnicy pism spotykają się bardzo często z komentarzem do licznych wypadków odebrania sobie życia, że przyczyną tragedii tego lub innego człowieka był... rozstrój nerwowy. Lekarze całego świata walczą z tym chorobliwym stanem u swoich pacjentów, którzy jako chorzy na nerwy, są jeszcze uleczalni.

Ile dni ma rok, tyle bezsennych nocy spędzają chorzy na nerwy, a podczas swoich cierpięć myślą tylko nad tem, jak je skrócić. Jak położyć kres bezgranicznemu mękom. Rozmaitego typu bóle głowy, szum w uszach, jakieś nieokreślone rysunki przed oczami, kurcze mięśni, zaburzenia w trawieniu wszystko to, stwarza niezdolność do pracy, a jest objawem choroby, wycieńczonych nerwów. Ludzie powojenni, to materialnie znakomici na chorzy nerwowo, to fatalna stałych bywalców w poradniach lekarskich, to kadra samobójców.

W walce o zdrowe nerwy, o zdrowe pokolenia na pierwszy plan wysuwa się oryginalny środek leczniczy, znany na szerokim świecie pod nazwą: **Kola-Lecithin.**

Liczne świadectwa, stwierdzają, że Kola-Lecithin, stwarza jako środek leczniczy nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych punktów obieg krwi, dodaje otuchy, utrzymuje człowieka w świeżości i młodości.

skutecznym leczeniu, przekonają się łatwo każdy może jeżeli w ciągu najbliższych dwóch tygodni nadesłacie do firmy

E. Pasternack, Berlin S. O.

Michaelstr. 13, Oddział 202.

swój adres lub adres kogoś ze znajomych, a wówczas otrzyma

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE.

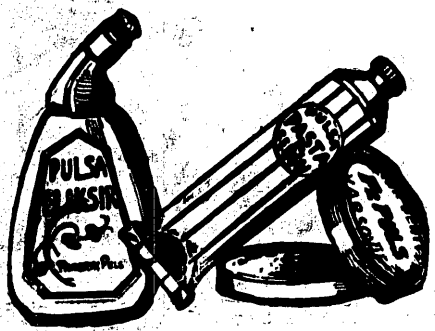
małe pudełko Kola-Lecithin i pouczająca broszurę. W broszurce tej znajdują się wskazówki dla uspokojenia chorych nerwów, nabyte świetnie przez lekarza specjaliste, który sam walczył ze swoimi chorobami nerwowymi. Nie należy tracić sposobności i jeszcze dziś zamówić próbne pudełko Kola-Lecithin.



BIAŁE ZĘBY

DZIĘKI ZNANYM ŚRODKOM

PULSA



Gevaert

FOTOGRAFIE WZASIE ZIMY NA BŁONACH GEVAERT DLA KTORYCH NIE MA DOCHMURNEJ POGODY



Emulsja SCOTTA

znana od lat wielu na całym świecie, najlżejszym sprzymierzeniu tłuszczu, Emulsja Scotta wspomaga i wzmacnia siły organizmu, wprowadza do organizmu pożyteczne czynniki: witaminy, fosfor, wapno, magnez i potas; najbardziej lekkostrawnej. Każdy lekarz poleca ją do najskuteczniejszego i najłatwiejszego leczenia.

wszystkich aptekach i składach aptecznych. Dostacie tylko oryginalnej Emulsji Scotta

PRZED LETNIĄ BATALIĄ OLIMPIJSKĄ

Wśród wioślarzy całego świata

wre gorączkowa praca

W chwili, gdy opinia publiczna do- czekała się wyników Igrzysk Zimowych IX Olimpiady...

W ogólnej klasyfikacji prawdopodobnie zwycięstwo osiągną Stany Zjednoczone...

Rok ubiegły był dla kolarstwa polskiego bardzo nieszczyślny...

Perspektywy kolarstwa polskiego

w turnieju amsterdamskim

W chwili, gdy opinia publiczna do- czekała się wyników Igrzysk Zimowych IX Olimpiady...

W chwili, gdy opinia publiczna do- czekała się wyników Igrzysk Zimowych IX Olimpiady...

W chwili, gdy opinia publiczna do- czekała się wyników Igrzysk Zimowych IX Olimpiady...



Idealny skok jed- nego z zawod- ków olimpijskich.

Obok Anglii z dominacją i Stanów Zjednoczonych wysuwa się trzecia po- tęgą wioślarską świata — Niemcy...

postępuje naprzód, mimo znacznego wysiłku organizatorów.

Kraje bałtyckie nie kultywują wioślarsstwa sportowego...

Wielki sezon automobilowy roku bieżącego

wykreśla ze swego programu konkursy szybkości

Nadchodzący sezon wielkich zawo- dów automobilowych zapowiada się zarazem i radośnie i ponuro.

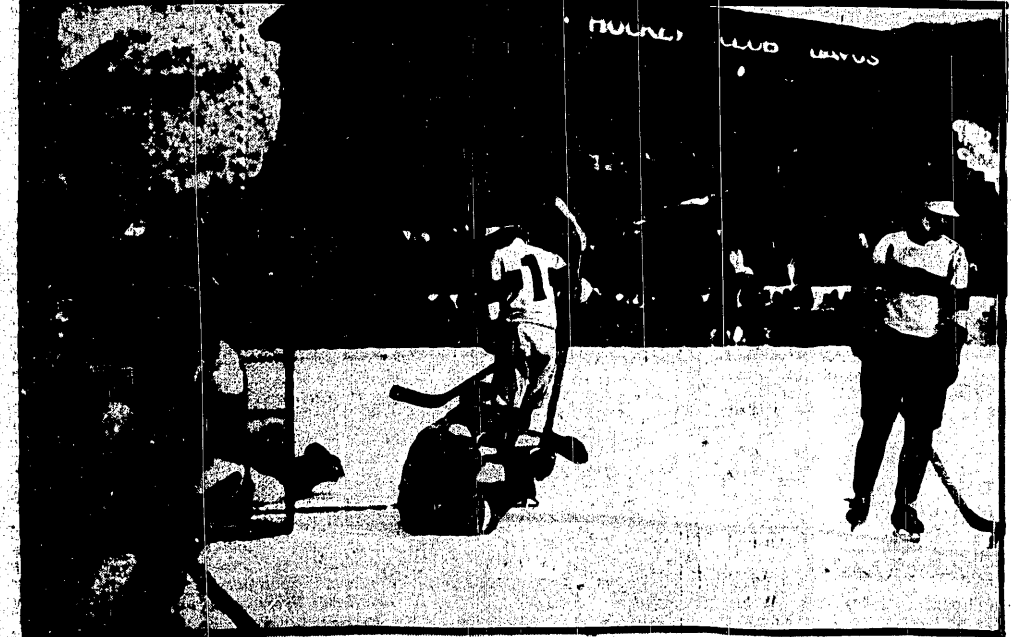
Otóż jeżeli fabryki francuskie wycofa- ją się z czynnego życia sportowego...

W kierunku wykazania i podnie- szenia powyższych cech nowoczesnego samochodu skierować się musi i sport samochodowy.

Skończyły się już bezpowrotnie or- gie szybkości. Dziś już nikomu one nie imponują.

Drużynie ustawiej powinien jeden czo- łowiek: kapitan olimpijski, który będzie za nią odpowiedzialny.

Wszystkie innego rodzaju sprząta- ny wartości i formy danego zawodni- ka, jak jeździec na czas 4 km. i t. p.



POLSKI HOKEJ GROMI NIEMCÓW! Zawodnik z meczu Polska — Niemcy 6:0. Tupalski leży, lecz chwilę przedtem strzelił bramkę. Na lewo Makowski. Na prawo obrońca Niemców na minie trochę niewyraźna.



ODPOCZYNEK W SŁORCU SZWAJCARJI Hokeiści polscy po sukcesach w Davos grzeją się w promieniach górskiego słońca. Od lewej: Szański, Żobrowski, Sześciński, Kowalski, Słaczanowski, Kufel, Stogowski, Czapliński, Kryzdar, Tupalski, Makowski.

T. G.

Wielkie subsydia sportowe otrzymuje Lwów od P. U. W. F.

Są rzeczy, o których się filozofowie nie śnią, a co dopiero skromnemu dziennikarzowi! Nie mającemu bynajmniej pretensji do filozofii? Ktoż mógł przypuszczać, że w Kochanów naszej Polsce dokonają się w ciągu dwu lat zasadnicze przemiany, że sport, ten kopalnik życia społecznego, owo wielkie „nie”, dobre dla niedowierzających młokosów i starszych półgłówków, stanie się nagłe zagadnieniem o państwowej doniosłości. Ze nad szczęśliwym rozwiązaniem problemów wychowania fizycznego społeczeństwa najcięższe głowy Rzeczypospolitej, a troską wielkich tuzów będzie jakby toż zapewnić tym sportowcom polskim jak najlepsze urządzenia, najpiękniejsze boiska, najhigieniczniejsze hale?!

Zadnemu lwowskiemu sportowcowi przed tygodniem jeszcze przez myśl nie przyszło, by tam ktoś w ciuchach przemysłowej nad jego dobrem.

Państwowy Urząd Wych. Fizycznego... — O tej instytucji „krajowicy” naszymi lepiej było nawet nie wspominać. — Ta te warszawki to naturalnie o sobie myślą, pakują w siebie ciężkie miliony, a śni im nawet nie w głowie!

Faktem jest, że P.U.W.F. nie cieszył się we Lwowie zbyt wielką popularnością, dyrektorowi jego poczytywano za złe, że nie uważał dotychczas za właściwe zjechać do kresowego grodu, i czekać tylko, aż przebrzeże się marka „krzywdy” Lwowa. Okazało się jednak, że tam u góry, też siedzą głowy „nie od parady” i nim jeszcze bomba lwowska wybuchła, zdołano ją unieszkodliwić.

Zaproszenie pewnego pięknego dnia, przedstawicieli klubów sportowych i prasy zebrali się w miejskim Komitecie Wych. Fiz., gdzie niestrudżony sekretarz mjr. Jendrychowski zwołował im nieładną niespodziankę. Chodziło o omówienie budowy stadionu i domu sportowego we Lwowie, projektów, będących działką już dzięki inicjatywie i poparciu Państwowego Urzędu Wych. Fiz. na najlepszej drodze do realizacji.

Sprawa stadionu przedstawia się bardzo prosto. Na istniejącym już dziś boisku 19 p. na cytadeli, a więc w śródmieściu, wykonane zostaną odpowiednie roboty, których koszt wynosić będzie 140.000 zł. Stadion i dom sportowy będą ze sobą w ścisłej łączności, o parę minut drogi.

Dom sportowy stanie na gruntach zmianych przy ul. Obertyńskiej na zbożu zajętych plantacji miejskich.

Plan przewiduje prawdziwie europejską budowę, złożoną z bloku frontowego i bocznych skrzydeł.

Na parterze mieścić się będzie pływalnia o rozmiarach 18 x 25. Głębokość basenu wahać się będzie od 1 mtr. — 4 mtr, 60 cm. Nad największą częścią pływalni wzniesiona zostanie 8 metrowa wieża do skoków. Woda będzie odpowiednio ogrzewana i oczyszczana. Wszelkie maszyny i t. p. urządzenia znajdują się w suteryniach.

Pierwsze piętro zajmować będzie sala gimnastyczna 28.60 x 10 mtr., sala

do boksu, szermierki, sala odczytowa, posłonek, operatorska filmowa, ubikacje przeznaczone dla klubów, związków, ewent. dla zamlekkowych gości. Na strychu będzie pomieszczenie na przyrządy, sprzęty i t. p.

Koszty budowy obliczone są na 2 1/2 miliona złotych, kredyty są w znacznej wysokości zapewnione. Pierwsza rata kredytowa została na 600 tysięcy zł. W projekcie jest stworzenie „Towarzystwa budowy Domu Sportowego”, którego głównym akcjonariuszem będzie gmina m. Lwowa.

Zapowiedź wspaniałego sezonu motocyklistów polskich

Motocykliści polscy rozpoczynają sezon sportowy nieco wcześniej, niż automobilści, gdyż pierwsza ich impreza odbędzie się w dniu 29 kwietnia. Przedmiotem jest zjechać do Polski Związek Motocyklistów powołana przez władze polskie i przeprowadzenie przez nasze terytorium niemieckiego raidu międzynarodowego.

Raid ten, organizowany przez Ogólnopolski Klub Automobilowy, rozpocznie się w Kolonii, idąc przez północne Niemcy, w dniu 28 marca dotrze do Gdańska poprzez korytarz pomor-

ski. Następnie, po jednodniowym odpoczynku w Gdańsku, raid przejedzie do Wrocławia, drogą przez Tczew, Bydgoszcz, Wągrowiec, Poznań, Śrem, Gostyń i Rawicę. W dniu 31 marca nastąpi etap z Wrocławia do Krakowa przez Zabrze, Tychy, Bieruń, Oświęcim i Spytkowice, poczem 1 kwietnia raid opuści ostatecznie terytorium polskie, udając się przez Myślenice, Spytkówkę, Rawkę, Jabłonkę i Chyżne ku granicy czeskiej. Koniec tego etapu przypada w Budapeszcie, skąd przez Pragę czeska raid przejedzie do Mon-

chium, gdzie się rozwiąże.

Polski Związek Motocyklistów, uzyskawszy poparcie władz dla tej pięknej imprezy sportowej z całą energią przystępuje do przygotowania punktu pracy wymaga przygotowanie punktu etapowego w Krakowie, a to z tego powodu, że w razie częstotliwości bezdziej przypuszczalnie kilkunastu motocyklistów ze wszystkich krajów Europy. Jest bardzo prawdopodobne, że jeżdżący polscy również staną do konkurencji, pomimo olbrzymich kosztów, jakie to za sobą pociągnie.

Co się tyczy krajowego kalendarza sportowego, to uchwalony na ostatnim w odbytych w Warszawie zjeździe delegatów wszystkich polskich klubów motocyklowych. Postanowiono zorganizować w ciągu tegorocznego sezonu następujące imprezy: 29 kwietnia — raid dookoła Łodzi na dystansie 250 km., 6 maja — wyścig pod Warszawą na dystansie 50 km., 12 maja — jazda nocną w Poznaniu, 20 maja — wyścig pod Poznaniem na dystansie 35 km., 27 maja — Tourist Trophy na Śląsku, 20 czerwca, na dystansie 220 km., 2 — 4 czerwca — raid Łódź — Poznań — Bydgoszcz — Grudziądz — Warszawa, 17 czerwca — wyścig kilometrowy w Poznaniu, 24 czerwca — raid w województwie warszawskim na dystansie około 250 km., 1 lipca — wyścig o mistrzostwo klubu w Grudziądzu na dystansie 200 km., 15 lipca — wyścig naprzemiłny w Poznaniu, 5 sierpnia — wyścig o mistrzostwo klubu Union w Łodzi na dystansie 250 km., 12 sierpnia — wyścig o mistrzostwo Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego na dystansie 220 km., 19 sierpnia — wyścig górski, 2 września — mistrzostwo Polski na szosie pod Grudziądzem na dystansie 300 km., 9 września — jazda gwieździsta do Łodzi i gimkhane tamże, oraz 23 września — wyścig kilometrowy w Łodzi.

Jak zatem widzimy, kalendarz motocyklowy jest bardzo obfity i interesujący. Mamy więc w perspektywie sezon sportowy piękny i interesujący.

Miejmy nadzieję, że starania Polskiego Związku Motocyklowego doprowadzą sport motocyklowy w Polsce do rozkwitu, jaki notujemy oddawna zagranicą.

W PRZEDNIU MISTRZOSTW PIŁKARSKICH LIGI

W dniu 4-ym marca r. b. Polskie piłkarskie ma oblicz echo pierwszego tegorocznego meczu ligowego Ruch — Śląsk. Za owym sygnałem otwarcia wielkiego sezonu wiosennego idzie stopniowe powiększenie liczby meczów, które już w dniu 25-ym marca osiągną normę niedzieli pełnego sezonu — pięć spotkań zapowiedzianych w Toruniu, Poznaniu, Łodzi, Warszawie i Krakowie.

Rzecz charakterystyczna — 4-go marca odbywają się właśnie w Zakopanem narciarskie mistrzostwa Polski. To też jest wielkim problemem nad którym już teraz bledzi się Zarząd Ligi, czy względu atmosferycznych predestynacji piłkarstwo polskie do zabeleńcia swego wielkiego sezonu z trwającym jeszcze na dobre okresie sportów zimowych.

Tak czy owak mistrzostwa Ligi rozpoczyna się w roku olimpijskim wyjątkowo wcześnie, oficjalnie — za tydzień. To też w przeddniu pierwszych kopnięć piłki, dziś, kiedy wielkie ambicje 15-tu czołowych zespołów piłkarstwa polskiego nie znalazły jeszcze żadnego wyrazu w tak wymownych wynikach cyfrowych, zastanawiamy się nad możliwościami tego wielkiego koncertu, pomyślny kto powinien grać w nim rolę kontrabasów, kto stworzyć to do groźnych melodii o koronie mistrza, a kto — miłczące uzupełnienie.

Ukończone jesienią pierwsze rozgrywki ligowe dowiodły, że poza ekstraklasą, jaką niewątpliwie stanowiła w tych walkach Wisła krakowska, oraz zdecydowanym outsiderem mistrzostw również krakowska Justynka, trzon drużyn ligowych posiadał fi-

zjonem dość zdecydowaną. Każda z nich miała niewątpliwie swoje „coś”. Rutynę Pogoń i F. C. przeciwstawiając systematyczny trening, Warta — blyskotliwym napadom, Legia — swój styczny tercet, L. K. S. — przystojniową łódzką rwardzie i silę fizyczną, Polonia — dobre dni, Ruch — pracowitość, Hasonea — nerwy i t. d. il. d. Owo „coś”, stanowiące krystalizującą się czasami w ciągu lat duszę drużyny tkwi we wszystkich wymienionych zespołach niewątpliwie i dziś, bez względu na to czy pracowały one intensywnie w sezonie marcowym, czy też przepały go bogobojnie, licząc na dobrą gwiazdę i tak czasami pomyślnie w rezultatach skutki racjonalnego postu sportowego.

To też zasadniczo należałoby w przebiegach na rok 1928-ny oprzeć się na tabeli zeszłorocznej. Okolicznością tym wchodzi jednak poważnie w grę paradyżanie się dwu nowych w lidze zespołów — Cracovii i nieznanego poza węglowym Zagłębiem — Śląsk. Obecność dwu takich klubów pokrzyżować może wzajemne ustosunkowanie się w tabeli mistrzostw wprost niewiarygodnie.

Jak wiadomo bowiem oprócz pewnej wartości obiektywnej każdy zespół piłkarski posiada również cechy czysto indywidualne, które naprzekąd pozwoliły Polonii zwyciężyć dwukrotnie 7-ny w tabeli L. K. S. i ulec również dwukrotnie uplasowanemu na 11 miejscu T. K. S-owi.

Po drugiej porcji 28-miu meczów mistrzostw, z których połowa rozegrana została po dalekiej podróży na obydwóch boiskach wymaga niebyłajkiej wytrzymałości nerwowej. W okni tej walki, podniecającej obawą znalezienia się na dwu końcowych miejscach paść może niejedyn klub predestynowany ze względu na styl i technikę gry do zajęcia honorowych miejsc w tabeli.

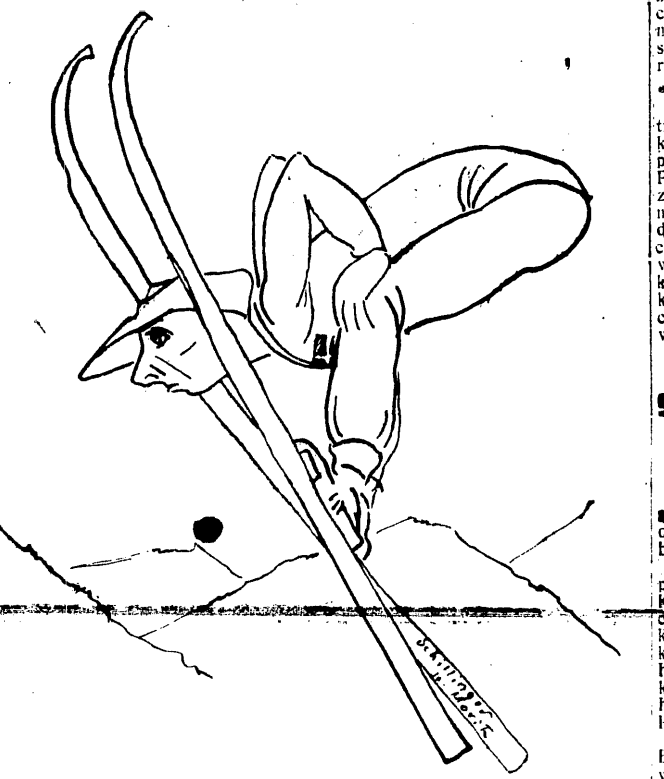
Wreszcie trzecim czynnikiem, który może zmienić siły poszczególnych klubów są zmiany personalne, notowane zwłaszcza w zespołach słabszych po każdym sezonie zimowym.

Czynnikami te w sumie stawiają świat piłkarski przed nową zagadką, w której bodajże najłatwiejsze jest odgadnięcie osoby mistrza. Ze bowiem twarde, zahartowane w bojach, nie posiadające słabych punktów, obdarzona świetnym morale i żelaznymi nerwami Wisła tytuł ten zatrzyma przy sobie jest rzeczą niemal pewną.

Ale na tem też koniec.

Czy bowiem Cracovia potrafi dotrzymać swej odwiecznej rywalce krowki, czy Pogoń nie upomni się o swe prawa czterokrotnego z rzędu mistrza P. Z. P. N-u, czy I. F. C. Katowice zechcą raz jeszcze zmobilizować armie niemieckich piłkarzy Śląska, aby wydrzeć laur zwycięstwa z rąk Polaków, czy wreszcie nie znajdzie się jakaś nowa wielkość, ukryta dziś skromnie w środku tabeli — to wszystko problemy, które rozwiązać dopiero suche cyfry calorocznych znojących bojuw ligowych.

Czekamy na nie z niecierpliwością! Jerzy Grabowski!



ANDERSON (Norwegia) zwycięzca konkursu skoków olimpijskich w St. Moritz

Zaproszenie pewnego pięknego dnia, przedstawicieli klubów sportowych i prasy zebrali się w miejskim Komitecie Wych. Fiz., gdzie niestrudżony sekretarz mjr. Jendrychowski zwołował im nieładną niespodziankę. Chodziło o omówienie budowy stadionu i domu sportowego we Lwowie, projektów, będących działką już dzięki inicjatywie i poparciu Państwowego Urzędu Wych. Fiz. na najlepszej drodze do realizacji.

Sprawa stadionu przedstawia się bardzo prosto. Na istniejącym już dziś boisku 19 p. na cytadeli, a więc w śródmieściu, wykonane zostaną odpowiednie roboty, których koszt wynosić będzie 140.000 zł. Stadion i dom sportowy będą ze sobą w ścisłej łączności, o parę minut drogi.

Dom sportowy stanie na gruntach zmianych przy ul. Obertyńskiej na zbożu zajętych plantacji miejskich.

Gry sportowe w Warszawie

Po raz pierwszy zainicjowany turniej gier sportowych przez ośrodek wych. fizyczny, był doskonałym przeżyciem dla drużyn, posiadanych przez klub by i szkoły stołeczne.

Turniej obejmował siatkówkę i koszykówkę dla zespołów męskich, zaś hazena dla żeńskich.

W siatkówce bezapelacyjnie pokonała swych rywali Polonia, odnosząc zwycięstwa nad drużynami tej miary co Y. M. C. A. i A. Z. S.

W koszykówce Varsovia wykazała, iż należy obecnie do najsilniejszych drużyn w Warszawie, w hazenie zaś Polonia zwycięstwem 8:6 zademonstrowała swą przewagę nad A. Z. S.

Wyniki osiągnięto następujące:

Rozgrywki eliminacyjne: Y. M. C. A. I — Skra 30:2; A. Z. S. — Y. M. C. A. II 27:25; W. K. S. — gimn. św. Wojciecha 30:16; Zuchowski — Varsovia II 30:2; Polonia — Varsovia I 30:11; półfinały: Y. M. C. A. — W. K. S. 30:18; A. Z. S. — Orzeł 30:16; Polonia — Zuchowski 30:8. Finały: Polonia — Y. M. C. A. 30:22; Polonia — A. Z. S. 24:21.

W piłce koszykowej w rozgrywkach eliminacyjnych odpadli I dr. harcerska

z Ursynowa (walkower), A. Z. S. po spotkaniu z Y. M. C. A. 10:6; W. K. S., Y. M. C. A. II, Strzelec i Orzeł.

W półfinałach osiągnięto wyniki: Polonia — Korona 21:9; Varsovia I — Varsovia II 16:2; Y. M. C. A. — A. Z. S. 13:4; w tym ostatnim spotkaniu Y. M. C. A. zagrała z podaniem i bezbratniał gry A. Z. S. oraz złożyła protest przeciwko udziałowi A. Z. S. w turnieju, pomimo późniejszego zgłoszenia. Protest uznano i zwycięstwo przyznano Y. M. C. A. Varsovia — Polonia 13:6. Finał Y. M. C. A. — Varsovia 15:9.

Hazena pomimo zgłoszenia się kilku tylko drużyn wypadła bodajże najlepiej.

W rozgrywkach finałowej po zwycięstwie Polonii nad Skrą 11:0 i A. Z. S. nad Warszawianką 6:1, spotkali się drużyny stałe i wszędzie rywalizujące ze sobą klubów Polonii i A. Z. S.

Gra prowadzona w żywym tempie wykazała lepsze przebiegi i szerszy udział Polonii, natomiast ze strony A. Z. S. korzystniejsze ustawienia i wyższą predyspozycję do strzałów. W grze oba zespoły osiągnęły wynik remisowy 5:5, natomiast w doktryce tempo i ustanawia ostateczny rezultat 8:6.

Zespoły zwycięskie: Polonia w siatkówce, Y. M. C. A. w koszykówce i Polonia w hazenie otrzymały puchar, i fundowane przez ośrodek, a wręczone przez gen. Wróblewskiego.

Mistrzostwa stołeczne w siatkówce dały rezultaty: Y. M. C. A. — Zieloni 30:8; Victoria — Varsovia 30:6; Polonia — A. Z. S. 27:25. Mecze towarzyskie: Zuchowski — Politechnika 30:16; Polonia — Tymfińska 27:25. W turnieju trójkowym Tymfińska — Polonia 30:24.

Nowy triumf szermierzy poznańskich

Zawody szermierze Kraków — Szkoła są poza mistrzostwami Polski jedyną poważniejszą atrakcją sportową w tym sporcie. Dla zespołów grających w swej gronie obie drużyny szermierki, dotychczas odbyły się 4 spotkania, a z tych 3 wygrał pewnie Kraków. Dopiero w roku bieżącym po zmiennej konkurencji prasy doznała się Szkoła aspiżanego rewansu. Zwycięstwo było zasłużone i wywalczone w pięknym stylu.

Rutyna ciałe jeszcze górował nieznanie Kraków, natomiast technicznie Poznań był lepiej przygotowany, a taktycznie konajmniej równorzędnie. Zespół poznański był znacznie więcej wyrównany, anteli drużyna Kraków, gdzie obok Tróki Pape, Friedricha, Segda stabilnie bili się tym razem Małeki i Ader. W drugiej Szkole niego słabszy był Zabielski, Wyspa porażkę Krakowa usprawiedliwiła w pewnym stopniu przez brak doskonałego Golliba.

Na ogół zespół krakowski występował się Pape, który w szabli okazał się bezapelacyjnie najlepszym, biląc pewnie Zagackiego i Laskowskiego, a ulegając zaś nieznanemu i niezbyt zasłużenie Wierzbie. We florecie był on już znacznie słabszy, Narowski grając z nim postawił trawla Friedricha, który górował w walce z wszystkimi trzema przeciwnikami, okazując się równym prawie we wszystkich trzech broniach. On też zdobył dla swej drużyny połowę zwycięstw. Cechuje go wyjątkowo i spójność. Segda nie był w najlepszej formie — zawiodł we florecie, gdzie odniósł tylko jedno zwycięstwo, natomiast w szabli bilował się w spadku. Małeki, ongiś świetny specjalista w szabli, przegrał wszystkie trzy walki.

Ader w szabli nie odniósł również żadnego zwycięstwa, wykazując bardzo słabą formę.

W drużynie poznańskiej wszyscy zawodnicy spisali się dobrze. Na wyróżnienie zasłużył Wierba, który we florecie pokonał Segdę, w spadku — Pape, a w szabli Friedricha i Małeki. Zagacki też ujął na awanturę wysokim poziomem. Pół zwycięstw był

to jego osiągnięciem. Szczególnie wyróżnił się we florecie, biląc pewnie wszystkich przeciwników. Laskowski stanął do zawodów po podróży i nie był w pełni formy, jednak okazał się szermierzem pełnej klasy, silnym w spadkach i szabliach. Miał niespodziankę sprawił Zabielski w spadkach, odnosząc 3 punkty zwycięstwa, natomiast we florecie był znacznie słabszy. Przejdźmy do poszczególnych broni.

Florecie — 6 dni meczy

Zagacki (Kr.) — Friedrich (Kr.) 8:1; Wierba (Sz.) — Pape (K.) 8:4; Segda (Kr.) — Zabielski (Sz.) 8:1; Friedrich (Kr.) — Wierba (Sz.) 8:1; Pape (K.) — Zabielski (Sz.) 8:1; Zagacki (Sz.) — Segda (K.) 8:1; Friedrich (K.) — Wierba (Sz.) 8:1; Pape (K.) 8:1; Wierba (Sz.) — Segda (K.) 8:1; indywidualnie 1) Zagacki 3 zwycięstwa, 2) Friedrich 2 zwycięstwa, 3) Wierba 2 zwycięstwa, 4) Pape 1 zwycięstwo.

Szabla — 6 dni meczy

Segda (K.) — Wierba (Sz.) 2:0; Laskowski (Sz.) — Małeki (K.) 2:1; Friedrich (K.) — Zabielski (Sz.) 2:0; Wierba (Sz.) — Małeki (K.) 2:0; Wierba (Sz.) — Friedrich (K.) 2:0; Zabielski (Sz.) — Segda (K.) 2:0; Wierba (Sz.) — Małeki (K.) 2:0; Laskowski (Sz.) — Friedrich (K.) 2:0; indywidualnie: 1) Segda 2 zwycięstwa, 2) Wierba 2 zwycięstwa, 3) Wierba 2 zwycięstwa, 4) Pape 1 zwycięstwo.

Florecie — 6 dni meczy

Laskowski (Sz.) — Friedrich (K.) 5:4; Wierba (Sz.) — Pape (K.) 5:3; Zagacki (Sz.) — Zabielski (Sz.) 5:1; Friedrich (K.) — Wierba (Sz.) 5:0; Pape (K.) — Zagacki (Sz.) 5:3; Laskowski (Sz.) — Ader (K.) 5:1; Zagacki (Sz.) — Friedrich (K.) 5:1; Pape (K.) — Laskowski (Sz.) 5:1; Wierba (Sz.) — Ader (K.) 5:1.

Zagacki, Wierba i Laskowski mieli po dwa zwycięstwa.

Organizacja zawodów była zarządem. Na szczególne podkreślenie zasługuje bezinteresowne i fachowe udzielanie zawodnikom obu zespołów.



CHOROZY NA PŁUCH

TYSIĄCE JUZ WYLECZONYCH

Zadające natychmiast kszątki, omawiające moją NOWĄ SŁUKĘ ODZYWIANIA

kóra już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nosze poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces walenia uleczają chorobę.

POWAGI

na polu wiedzy lekarskiej potwiera skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem: wyniki są lepsze.

ZUPEŁNIE DARMO

otrzymacie „Słukę” w której zawarte są wszystkie naukowe badania i najładna ca wyszła z rąk tylko

10.000 BIZNESMANY

przeto napiszcie natychmiast abyście się stał również szczęśliwym odolorem!

GEORGE PUIGNER

Berlin - Neubrück

Ringbalnstrasse 24. Oddz. 513

Notatki z Poznania

Szermierzy turniej drużynowy na szable A. Z. S-ów Warszawy i Poznania odbyły się d. 11 i 12 b. m. w Poznaniu. Turniej wygrał A. Z. S. Poznań przy równej ilości zwycięstw 8:8, na podstawie lepszego stosunku touches 66:63.

Najlepszym szermierzem turnieju okazał się Cwozdziński (A. Z. S. P.), zawodnik młody, który rokuje wielkie nadzieje na przyszłość. Najładniej walczył Makomski i Zochowski, obaj A. Z. S. Warszawy.

W turnieju indywidualnym w florecie zwyciężył kpt. Dobrowski (W.) ze stos. zwyc. 6:0 przed Langem (P.) 5:1 i Czaplikiem (P.) 4:2; w spadku — Lange (P.) 5:0 przed Szczygielcem (P.) 3:2 i Weławskim (P.) 2:3; w szabli — Cwozdziński (P.) 8:0 przed Zochowskim (W.) 6:2 i Dobrowskim 5:3.

Finały siatkówki: turniej: A. Z. S. Poznański daly wyniki: 13 druż. harcerska — gimn. Bergera 30:17 (8:4); Centralna Wojskowa — Szkoła Gimn. i Sport. — gimn. Marcinkowskiego 22:12.

Ostateczny rezultat: 1) 13 drużyna harcerska, 2) gimn. Bergera, 3) Centr. Wojsk. Szkoła Gimn. i Sport.

18 drużyna harcerska (czarni), jeden z najlepszych w Poznaniu zespołów koszykowi gra na Wielkanoc z Varsovia w Warszawie.

Artur Kalambek, znany działacz sportowy, kończy w bieżącym miesiącu służbę wojskową w szkole oficerskiej w Śremie i powraca na studia uniwersyteckie do Poznania.

Doskonali i niezwykle wygodny sposób redagowania pisma sportowego wyanalizowała redakcja, wychodzącego w Toruniu tygodnika „Sila i Zdrowie”, stanowiącego dodatek do „Słowa Pomorskiego”. Pismo to poprosiło oboj samodzielnie prowadzonej kromki lokalnej, przedrukowej systematycznie artykuły z „Przeglądu Sportowego”. Robi to czasem z powołaniem się na

źródło, a czasem bez tej zbrodni szcze ródło, ale zawsze z dyskretnym pominięciem nazwiska autora.

Jesteśmy wdzięczni redakcji „Sila i Zdrowia” za uwagę, jakiem darzy nasze pismo, przedrukując w pierwszym rzędzie nasze artykuły. Radzilibyśmy jej jednak zapoznać się bliżej z treścią ustawy o prawie autorskim.

Życie organizacyjne Śląska

Ważne zgromadzenie śląskiego okręgowego związku lekko-atletycznego odbyło się w Katowicach w dniu 11 b. m.

Wybory nowych władz daly następujące wyniki: prezesem wybrano p. Kuczmika (Lurich, Siemianowice), wiceprezesem p. Dawydzka (Lurich), sekretarzem p. Gorzewskiego (Kościuszk. Lagniewicki), zast. sekretarza p. Płocina (Sokol II Katowice), skarbnikiem p. Gomerskiego (Mars Wielkie Hajduki), kapitanem związkowym p. Piarskiego (Lurich).

Do wydziału technicznego weszli pp. Budniok i Galszka z Sokola II Katowice, Blaszczyka (Powstaniec Nowa Wieś) i p. Koś (Athen Ruda).

Komisje rewizyjną tworzą pp. Matlok i Jurczyka z Sokola II Katowice i p. Macągowski (Samson Kochłowice).

Na ławników wybrano pp. Tamalek (Olimpia Janów) i Zawisło (Naprzód Łagiewniki).

Byłymi prezesowi p. Fleglowi na wniosek komisji rewizyjnej wskutek usterek i niedokładności zaszytych w czasie jego urzędowania jako prezesa S. O. Z. C. A. ważne zgromadzenie uchwalilo votum nieufności oraz nie udzieliło absolutorium.

Ważne zgromadzenie Policynego K. S. w Katowicach wybrało nowy zarząd w składzie: prezes — podk. Urbani-czyk (po raz trzeci), wiceprezesi — podk. Gaznira i st. prz. Nowak, sekretarz — st. przod. Tyc, skarbnik — st. przod. Zimnek. Kierownikiem sekcji piłki nożnej został st. przod. Potempa; sekcje tenisowa objął — insp. Jezior-ski, s. narciarska — podk. Wojcik, s. lekkoatletyczna — kom. Maślanka, s. strzelecka — insp. Niewiadomski.

Wojkowy K. S. „Tarnowski Góry” zwołony dnia 26.1. r. b. Kęzy już obecnie 400-ty członków i posiada 5 czynnych sekcji. Skład zarządu przedstawia się następująco: prezes pik. K. Chłarski, wicepr. starosta Bochenński i mjr. Reklewski, sekret. kpt. Picheta, skarbn. por. Gniwa, wydziałowcy: dyr. Grzybowski, dr. Jakubowski, inspektor, Ranozsek, pik. dr. Spiekowski, tam. Boksaczanin, mjr. Kroch, Sad. rozrębny, dr. Wejde, dr. Kempka, mjr. Kłia ziouński, Komisja rewizyjna: aptekarz Bogdany, mjr. Knaur, kpt. Moll, dr. Ciesielski, Szaffer.

Ważne zebranie K. S. Ruch (Wielkie Hajduki) odbyło się w dniu 29 stycznia r. b. i wybrało zarząd następujący: pp. Götter — prezes (ponownie), dyr. Calka — wicepr., Wleczorek — sekret. (ponownie), Solik — skarbnik (po nownie), Chrobok — kier. sport., Katarś — zast. Barski — kier. młodzie-

ży, członkowie: pp. Bartoszek J., Bie-nek, Hyza i Kiełbasa, Komisja rewizyjna: pp. Bartoszek Fr. i Nowak. Poza-tem jednogłośnie wybrano i poproszono na członków kuratorium: pp. burmistrza Grzesika, Paczyńskiego, hr. Potockiego, dyr. inż. Ziembę i dyr. dr. Sieroszewskiego. Adres klubu brzmi: Katowice, Wielkie Hajduki, skrzyżka pocz. towa 17.

Delegaci 11 klubów podokręgu rybnickiego przyjęli do wiadomości złożone przez zarząd, który złożył protest przeciw prawomocności konstytucyjnego walnego zgromadzenia S. Z. O. P. N. i wybrali nowy zarząd w następującym składzie: prezes Pekala, wiceprezes Oleś i Harski, sekretarz — Szynk, skarbnik — Nowak, ławnicy Chwałt i Kelek, komisja rewizyjna Hebrański, Reis i Górka.

Ważne zebranie P. P. K. S. „Hellas” w Mysłowicach wybrało nowy zarząd w składzie pp. przew. J. Paluskiński, sekretarz — Szynk, skarbnik — Nowak, ławnicy Hebrański, Reis i Górka.

Pozatem utworzono nowy oddział narciarski, którego kierownictwo objął p. J. Blejski.

Zawody piłkarskie dn. 19.11 daly rezultaty: I. F. C. (Kat.) — Naprzód (Lip.) 9:3; Pogoń (Kat.) — Śląsk (Świec.) 4:2; I. K. S. (Tarn. Góry) — Powstaniec (Kr. Huta) 7:1; Odra (Szarl.) — Kolejowy 2:1; Bytków — Haller (Weln.) 3:0; Stadion (Kr. Huta) — Chropaczów 3:2; Naprzód (Zal.) — Zjednoczeni (Kr. Huta) 3:2; Mysłowice — Słowian (Bog.) 3:2.

Boks w Pabjanicach

Ruchliwe kierownictwo Tow. Sport. „Kruschender” w Pabjanicach urzędziło b. interesujące spotkanie bokserkie. Drużynie gospodarzy przeciwstawił się pięścianek Sokola i Unlonu.

Przebieg walk był następujący:

Waga papierowa: Lyszkowski (Kr.) — Jesse (Sokol). Jesse okazał się b. wytrzymałym, ahowiem do głosu dochodził dopiero pod koniec spotkania. Zwycięstwo przyniósł jednak bardziej rutynowanemu Lyszkowskiemu.

Waga musza: Wajercowski (Kr.) — Rydzynski (Sokol). Nadość walka była zupełnie wyrównaną i w biskawczym tempie prowadzoną. Nikt zwycięstwa na punkty przypisałow udziału Wajercowskiemu.

Waga kogucia: Kraszewski (Kr.) — Chmielewski (Sokol). Pierwsze dwa starcia nie wykazały niczyjej przewagi. Chmielewski miał 2 rundy czasu na „rozgrzanie się”. Trzecie starcie nalezy do niego. Wygrał wtkiem dobrej formie.

Waga półkowa: Piechocki (Kr.) — Gryc (Sokol). Siły przeciwników nie zupełnie równe. Zwycięstwo przyniósł jednak niezapewnie dobrze postawionemu b. korzystne wrażenie. Walka została uznana za nierozstrzygniętą.

Waga lekką: Vogt (Kr.) — Woźniak (Sokol). Sokół przedstawił się z jakąkolwiek korzystniejszą stroną. Pabjanizanci nie wiele brakowało, aby został zwycięzcą. Woźniak był najlepszym zawodnikiem turnieju, to też zwycięstwo jego było serdecznie witane.

Waga półśrednia: Kłoda (Kr.) — Seidel (Unlon). Mistrz okręgu Seidel walczył z nonszalancją. Nie dążył do swego ulubionego k.o. i zwyciężył na punkty.

Zwycięstwo „szermiowe” przypadł Łodzi w stosunku 7:5. Sedzował doskonale p. Landeck.

PRACZĘZ GUMOWE

GABARISOWE

KWINTY GUMOWE

SPORTOWE

najbardziej w jednym chrześcijańskiej fabryce

W. SZOBERLOSKI

WARSZAWA

mark. fabr. Królewska 51. tel. 51 60

SWING

SZWEDZKIE

NOŻY

do gotowania

szwedzkiej

obawy

SWING

W walce o piłkę



Piłkarstwo w Ameryce przygotowuje się intensywnie do występów na Olimpiadzie. Największe jego braki, prymitywna technika — ustuneli już trenerzy jak to widać zresztą z powyższego zdjęcia

Peltzer dwukrotnie pokonany Słynny Niemiec nie będzie więcej startował za Oceanem

Peltzer nie przyniósł zaszczytu lekciek atletyce niemieckiej, nie przyniósł tak dalece, że związek państwowy telegraficznie zabronił Niemcowi dalszych występów na arenie sportowej. Istotnie po małym przekonującym wygranej z Dodgem na dystansie 1000 yd. w słabym czasie 2:18, Peltzer został pokonany przez Congera na 1000 mtr. (2:37), a potem przez Spencera na 440 yd. w słabym czasie 50:2 sek. Bilans mało pomyślny, jak na rekordzistę światowego czterech dystansów.

6.76. Trójbój sprinterów wygrał kandydat olimpijski Wöflner. Trójbój pań p. Luxem przed p. Lorentzen. Petersen, znakomity tyczkarz duński, jeden z poważniejszych konkurentów w turnieju olimpijskim zachorował ciężko i nie będzie uczestniczył w grzysskach amsterdamskich.

Również i Hopben, słynny sprinter niemiecki jest niedysponowany i musi się przetrwać zaprawę na przeciąg szereg tygodni.

Eric Liddell, zwycięzca 400 mtr. na Olimpiadzie w Paryżu, zwany popularnie „latającym pastorem”, w czasie swej pracy misyjnej w Chinach nie zaniedbuje sportu. Ostatnio zwyciężył on w biegu 100 mtr. w doskonałym czasie 10.8.

Ritola, znakomity długodystansowiec fiński, mieszkający stale w Ameryce, nie wzięcie przypuszczalnie udziału w Igrzyskach amsterdamskich. Celem osiągnięcia dobrej formy, musiałby Finn przejść półroczny intensywny trening, który kolidowałby z jego zajęciami zawodowymi.

Dwa czworonoskorych będzie reprezentowało barwy U. S. A. na Igrzyskach amsterdamskich. Startować będą oni w biegu maratońskim.

Osborne, rekordzista świata w skoku wwyż, został ostatnio w Ameryce pokonany przez swego rodaka Smitha, który skoczył 1.90, podczas gdy Osborne musiał się zadowolić 1.88.

190 cm. w skoku wwyż przekroczył Niemiec Schröder w czasie zawodów w hali hamburskiej. Schumacher osiągnął 1.87. W skoku wdal Herrich miał



MIEDZYNARODOWA DRUŻYNA BERLINER S. C. która uległa Czechom 3:5, pokonała Szwecję 5:3. Stoją od lewej: Sachs, Detsge, Holzboer, Holmquist, Andersen, Molander

Niebezpieczny przebój



Rugbysta amerykański, przedarł się przez łuje obrońców, jednak impet przeboju rzucił go po paru krokach głową w ziemię. Moment przedstawiony na zdjęciu należy do najrzadziej chwytanych przez obiektywy

Tilden na czele tenisistów Ameryki Przed rozgrywkami o puchar Davisa

Ława najlepszych tenisistów amerykańskich stawia na pierwszym miejscu Williama Tildena. Drugie miejsce niespodziewanie Fr. Hunter (12-ty w r. 1927). Zaszczyc ten zawdziejca on w znacznej mierze swym sukcesem w grze podwójnej z Tildenem. S. Lott awansował z miejsca dziewiątego na trzecie, natomiast wicemistrz roku ubiegłego, Hiszpan Alonso, zajmie teraz dopiero miejsce czwarte. Wśród pań na pierwszym miejscu jest naturalnie Helen Wills przed Mallory (pierwsza w roku ubiegłym z powodu choroby (Wills), Chapin, Jacobs i Goss.

Reprezentacja Japonii w pucharze Davisa (strefa amerykańska) składa się będzie z następujących graczy: Harada, Toba, Ohta i Abe. Niemcy — Grecja, spotkanie o puchar Davisa zostanie rozegrane w Berlinie w dniu 3 — 5 maja. Tilden pokonał Huntera w Buffalo dopiero po wyjeżdżającej walce w czterech setach: 6:3, 8:6, 3:6, 6:3.

Hokeiści czescy zwyciężają berlińczyków Thunberg znów triumfuje

Olimpijska drużyna hokejowa Czechosłowacji po wyjeździe z St. Moritz udała się do Berlina, gdzie spotkała się z międzynarodową drużyną Berliner S. C. Naszym zwycięzcom z Olimpiady przypadł w udziale cenny sukces. Niepokonani na własnym lodowisku ulegli Czechom w stosunku 3:5 (1:1, 1:2, 1:2). Jeszcze jeden dowód, że grupa, którą wylosowa-

ła Polska była najsilniejszą grupą turnieju olimpijskiego. Międzynarodowy mecz igrzyskowy w Oslo rozegrany został przy udziale najsilniejszych zawodników świata i stanowił w pewnym stopniu powtórzenie Olimpiady. W ogólnej klasyfikacji znowu zwyciężył urodzony w Thunberg, bijąc nieznacznie Even-sona.

Anglia, Czechy, Austria, Niemcy, Węgry, Włochy, Szwajcaria, Belgia Rewja piłkarstwa europejskiego

Rozgrywki o puchar angielski wkręciły się już w stadium ćwierć finałów. Z ośmiu meczów rozegranych w ubiegłą sobotę wyniki przynajmniej trzech są niespodziewane. Największą sensacją jest porażka zeszlorskiego zwycięzcy pucharu Cardiff City, doznała w stosunku 1:2 z drugoligowym klubem Nottingham Forest. Jeszcze jeden pierwszyligowy zespół został pokonany przez przedstawiciela ligi drugiej, Manchester uległ słabemu Stoke City w stosunku 1:0. Doskonale grały drużyny londyńskie. Tottenham zwyciężył kandydata do mistrzostwa ligi Leicester City w stosunku 3:0, a Arsenal słynną Aston Villę 4:1. Z czołowych zespołów I ligi pozostały jeszcze w rozgrywkach o puchar jedynie Huddersfield Town. Poza tym grać będą w ćwierćfinałach Manchester United, Sheffield Wednesday, Arsenal, Tottenham, Stoke, Blackburn Rovers i Notts Forest.

Cztery mecze rozegrane o mistrzostwo I ligi nie przyniosły zmiany w prowadzeniu. Bolton Wanderers i Newcastle osiągnęli wynik remisowy i wzmocniły swe stanowiska w grupie czołowej. W Szkocji czołowe kluby: Rangers, Motherwell, Celtic prowadzą nadal w klasyfikacji ogólnej, mając 44, 42 względnie 41 pkt. W Czechosłowacji trwają dalej rozgrywki o złoty puchar. Viktoria Zizkoff bez trudności zwyciężyła Cechy Karlin w stosunku 7:2. Sparta pokonała Vrsovicę 4:3, przyczem nie wykazała żadnej przewagi, przeciwnie atak Vrsovic, prowadzony przez znakomitego Beybla, był lepszy od ataku przeciwników. Również Slavia pomogło szczęście w zwycięstwie nad Teplitzer F. C. Po wyrównanej grze niemiecka drużyna uległa w stosunku 1:2. W konkursie pucharowej prowadził w chwili obecnej Sparta przed Slavią i Teplitzer F. C.

W mistrzostwach Austrii mamy do zanotowania dwie pierwszorzędne sensacje. Ostatni w tabeli — Simmering, grający przez 80 minut w dziesięciu, pokonał pewnie doskonały Rapid w stosunku 3:1. Bohaterem boiska był Danis, zdobywca wszystkich bramek. Niemiejszą niespodzianką było zwycięstwo Floridsdorfu nad Wienią w stosunku 5:3. F. A. C. wykazał lepszą kondycję fizyczną i zapewnił sobie sukces na finiszu, w ostatniej minucie gry. W identycznym stosunku co F. A. C. zwyciężył Wacker, po grze bardzo interesującej vice-mistrza Austrii Brightenauer A. C. Hakeah wywalczył z Austrią wynik 0:0, dzięki doskonałej grze swych pomocników: Strossa, Brandesa i Pollacka. W Austrii na wysokości zadania stanęła obrona: Graf, Regnart. W mistrzostwie prowadzi Admira (29 pkt.) przed Wackerem (21 pkt.), Wienią (17 pkt.) i Rapidem (16 pkt.).

W mistrzostwie Niemiec południowych S. V. Firth doznał nowej porażki, tym razem od E. trachtu (Frankfurt) w stosunku 1:2 i pogrzebał wszelkie nadzieje na zdobycie mistrzostwa. Pewnym zupełnie mistrzem jest Bayern (Monachium), który pokonał Karlsruhe F. V. 3:1 i nie poniósł dotąd żadnej porażki. W mistrzostwach Węgier została rozegrana pierwsza w sezonie runda rozgrywek o mistrzostwo, która wy-

każala przedwzrostki ogromną po prawie formy u Hungaria. Nadzwyczajna gra środkowej trójki ataku ex-mistrza Węgier: Konrada Kalmana, Hirzera i Skvarka, zapewniła im wysokie zwycięstwo nad 3 Obwodem w stosunku 7:2.

Ferencvarosi pokonał Vasas 3:1. Mistrz Węgier przeważa znacznie w pierwszej połowie gry i ustanowił już w tej części wynik końcowy. Druga połowa nie przyniosła zdecydowanej przewagi żadnej z drużyn. Bramki dla zwycięzców strzelili Turay, Sedlaczek i Takacs. W innych spotkaniach Nemzeti pokonał Boeskap 2:1, Ujpesti — Kispesti 4:2, a Sabaria Attila 3:1.

Mistrzostwa Włoch mają się ku końwu. Większość drużyn rozegrała już po 18 spotkań (na 20) i za dwa tygodnie rozpoczyna się walka finałowa, w której zmierzy się 8 klubów (po 4 najlepsze z każdej grupy). W okręgu A finaliści są już znani: Genoa, Torino, Alessandria i Milano stanowią zważyte czwórki, która dzieli 5 pkt. (różnica nie do odrobienia), od następnej drużyny Brescii.

W okręgu B sytuacja jest bardziej powikłana: do finału dość powinny Bologna (naprawdę), Casale, Juventus i Internazionale. Groźną może być jeszcze Modena, zwłaszcza w swej obecnej formie, dzięki której osiągnęła z Juventusiem wynik remisowy 1:1.

Kto będzie mistrzem Włoch, kto zwycięży w owoch walkach finałowych? Do tytułu roszcza największe pretensje Bologna i Genoa. Zwłaszcza Genoa wykazuje obecnie znakomitą formę. Bologna ze swą znakomitą obroną, lecz osłabionym ubytkiem della Valla atakiem jest najgroźniejszym konkurentem Genoi. Wiele do powiedzenia będą miały bramkostrzelny Torino i drużyna słynnego obrońcy Calligero — Casale.

W mistrzostwach Szwajcarii zwyciężył na całej linii faworyt, nie zmieniając układu tabeli. Grasshoppers pokonał Chasso 3:1, Nordsteri — Bern 1:0. Servette — Chaux de Fonds 6:2. Beerschot A. C. kroczy dalej na czele klasyfikacji mistrzostw Belgii, odnosząc zwycięstwa za zwycięstwami. Ostatni pokonał Racing (Gandawa) 5:1. Jego najgroźniejszy przeciwnik Standard Liege — też przeważa znacznie nad innymi drużynami I ligi belgijskiej.

Final pucharu zagrzebskiego przyniósł pewne zwycięstwo Gradjanskima nad Viktorią w stosunku 5:1. Poprzednio została rozegrana dogrywka 2 x 15 minut meczu Gradjanski—Hask, która nie przyniosła rozstrzygnięcia, tak, że o zwycięstwie Gradjanskiego zdecydowało wylosowanie. Temperament południowy doprowadził w Afryce do niebywałych w meczach piłki nożnej ekscesów. Oto na meczu w Tunisie, w czasie zawodów o mistrzostwo publiczność wtargnęła na boisko, pocięła w ruch pięści, a nawet, rewolwery. Pięści zranili dotkliwie jednego z graczy i wielu widzów.

Poszczególne wyniki: 500 mtr. 1) Thunberg 44 sek., 2) 3) Evensen i Larsen 44.7. 1500 mtr. 1) Thunberg 2:23.8, 2) Larsen 2:27.3, 3) Ballangrud 2:27.9, 4) Evensen 2:28.3, 5 klm. 1) Blomquist 8:47.2, 2) Evensen 8:48, 3) Ballangrud 8:52.5, 4) 5) Carlsen i Thunberg 8:56.8, 10 klm. 1) Blomquist 17:47.4, 2) Evensen 18:00.7, 3) Thunberg 18:05.4.

Oscar Mathiesen „król łyżwiarzy”, którego dwa rekordy światowe pobili niedawno w Davos jego rodacy — Norwedy, mimo czterdziestu lat jest ciągle jeszcze w niebyłej formie. Ostatnio na zawodach w Oslo, w biegu pokazowym osiągnął na 500 mtr. znakomitą czas 43.9.

Szwajcarskie igrzyska z mowem o ciału także międzynarodowym będą organizowane począwszy od roku 1929 co cztery lata w Davos. Znakomite warunki śnieżne tej stacji klimatycznej oraz najlepsze w Europie boisko szluskowe zapewnią zgóry tej imprezie powodzenie. Na organizację igrzysk przeznaczyla już gmina Davos 50,000 fr. szw.

Różne

Choroba Dempsey'a była, jak się okazało i jak to przypuszczaliśmy, jedynie wytworem reklamy jego managera Rickarda, który w ten sposób chce uczynić z ewentualnego trzeciego meczu Tunney — Dempsey jeszcze większą sensację. Dempsey trenuje za panienkale i według w adomości z jego obozu w Los Angeles jest już w świetnej formie.

Mistrz Francji wagi najcięższej Pindner odniósł sensacyjnie zwycięstwo na punkty nad mistrzem Francji kategorii cięższej (koquele) Bironem. Biron jest jednak tylko faktycznym mistrzem. Moralnym jest Kid Francs, który bawi od dłuższego czasu w Ameryce i uważany jest za jednego z najsilniejszych kandydatów do troju bokserkiego.

Luigi Bulli, młody bokser włoski, w ciężkiej, któremu rokowano najświetniejszą przyszłość, został w Londynie znokautowany przez słabego Australijczyka Cooka, już w szóstej rundzie.

Dania — Norwegia międzynarodowe spotkanie bokserkie rozegrane w Kopenhadze zakończyło się zwycięstwem Dunczyków w stosunku 6:2.

Mistrz Niemiec — Sawall zwyciężył w Marsylii w biegach 20 i 40 klm., bijąc Miquela i Keenana. W Paryżu w biegach 10 i 20 klm. poszło Niemcowi jeszcze lepiej, pokonał bowiem w ogólnej klasyfikacji mistrza świata Linarta i Breat.



Advertisement for 'ZNICZ' cigars. The main headline is '„ZNICZ”' in large, bold letters. Below it, the text reads 'ŻADAĆ WSZĘDZIE'. The illustration shows a man in a suit sitting on a chair, holding a cigar and looking towards the viewer. At the bottom, the text says 'B. SZYBOWSKI i S-ka, Marszałkowska 49' and 'Uwaga! Gilzy patentowane „Dandy” z podwójną watą, nagrodzone zostały na wystawie w Paryżu w r. 1927 „Grand-Prix” i złotym medalem'.

W plecaku furysty

czy w torbie podróżnej powinna zawsze znajdować się tabliczka czekolady



kłora nietylko zaspakaja głód, ale dzięki zawartości cukru pomaga zwalczać zmęczenie, a przytem naprawdę dobrze smakuje

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń — za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. — w tekście zł. 0.80. poza tekstem zł. 0.40.